

# Pamięć z oleodruku

Na ścianie, pośród licznych obrazów, wisiała skromna graficzna reprodukcja przedstawiająca „Bitwę pod Zadwórzem”. W nieco innym miejscu, kolorowy, alegoryczny oleodruk „Bitwy Warszawskiej czyli Cudu nad Wisłą”.

Przez to mieszkanie przewijało się przed laty wielu uczniów. Czasami pytali gospodarza o te,

wiszące na ścianie, obrazki, a on cierpliwie wyjaśniał, co to była za bitwa i jak przebiegała. Niektóre fakty z tamtych czasów znał z autopsji, a ze szczególnym upodobaniem lubiał mówić o tym, jak to armia konna Budionnego brała od Polaków ciężkie baty. Wśród młodych słuchaczy nie brakło i takich, którzy, z różnym skutkiem, sta-

wiali sobie wówczas pytania i próbowali dociec, dlaczego w podręcznikach o tej wojnie prawie się nie wspomina i czy rzeczywiście była ona aż tak ważna.

Przez kilkadziesiąt lat wokół wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku panowała szczelna kurtyna milczenia. 70 rocznica „Cudu nad Wisłą” zbiegła się

w czasie z gruntownymi przeobrażeniami ustrojowymi w naszym kraju. Stąd też ostatnio, po raz pierwszy w pełni oficjalnie, czci się pamięć bohaterów tamtych wydarzeń i powszechnie spekuluje na temat — co by było, gdyby bitwa warszawska zakończyła się inaczej i bolszewicka nawała przeszła na Zachód.

Wojna z 1920 roku nie doczekała się jeszcze adekwatnego do jej znaczenia odzwierciedlenia w historiografii. Historyków czeka sporo pracy. Prawda

jest, że z doraźnie politycznych względów celowo minimalizowano znaczenie tej wojny, w tym i w podręcznikach historii. Ale prawdziwa jest również scenka przytoczona na wstępie. Takich mieszkań jak to, w Przemyslu, przed laty, było w Polsce niemało. I dzięki owym prowokującym do rozmowy oleodrukami, luka w zbiorowej pamięci historycznej nie była zapewne aż tak niebotyczna. O tym też należy pamiętać.

ZS

TYGODNIK REGIONALNY

# Z Y C I E

## PRZEMYSKIE

ukazuje się od 8 XI 1967 r.

Nr 34 (1182) 22 SIERPNIA 1990 r. Cena 600 zł

## Wybrane z tygodnia

**Niedziela, 5 sierpnia**

Odjeżdżają zaprzyjaźnione dzieci na co dzień mieszkające w sercu czarnego Śląska. Przez kilka tygodni smakowały wiejskiego życia, oddychały świeżym powietrzem. Widać, że najchętniej pozostałyby tu do końca wakacji. Mama jednak pogania do odjazdu, wzięła tylko kilka dni urlopu, musi wracać, bo w zakładzie pracy trwają czynności likwidatorskie.

**Poniedziałek, 6 sierpnia**

Zar leje się z nieba. Wzdłuż łąnow zbóż uwijają się kombajny. Jak okiem sięgnąć coraz więcej ścierników, niestety także wypalonych. Wielu rolników rezygnuje z prasowania słomy (ceny sznurka i usługi

robią swoje). Mało kto wozí ją luzem, widać, że w stodołach pełno. Najprościej spalić, nie oglądając się na niebezpieczeństwo pożaru sąsiednich zabudowań czy też zboża na pniu. A przecież ta niechciana słoma, po rozdrobieniu (niektóre kombajny mają takie przystawki) i przeoraniu, użyźniłaby glebę.

**Wtorek, 7 sierpnia**

Przygnębienie na twarzach pracownic „Sanwilu”. Do tej pory zakład pracował na jedną zmianę, od jutra mają niby przyjść wszystkie, ale czy będzie praca? Zagrożono zwolnieniami grupowymi. „Rzeczpospolita” podała, że wg stanu z 31 lipca w Przemysku było 10 470

bezrobotnych przy 155 ofertach pracy.

**Środa, 8 sierpnia**

Przed południem spotykam ożywioną znajomą. — Wiesz, trochę się niepokoję. W niedzielę Jagoda wyjechała z koleżanką do Rumunii. Ile ma lat? Dwanaście, ale jest bardzo samodzielna. Ojciec dał jej milion na dowóz. Nawet nie wiem co tam nakupiła, bo sama pakowała plecak, ja tylko zrobiłam kanapki na drogę. Koleżanka? O dwa lata starsza, ale to Jagoda jest przewodnikiem. Pojechały do naszych znajomych. Czekał na telefon. Hej!

Po supersamie, gdzie po wyjściu z pracy robię zakupy, kręci się starszuszka. Malutka, drobniutka, w jasnym trenozu, z laseczką. — Wszyst-

ko jest, tylko pieniędzy nie ma — zagaduje — Kupiłabym sobie chociaż bułkę... — Sięgam po portfel. W tym momencie sprzedawczyni obserwująca sałę daje mi jakieś znaki. Wreszcie podchodzi i mówi, że starszuskę dobrze tu znają, bierze emeryturę francuską, a mimo to naciąga klientów. Macham ręką. Tysiąc złotych nie majątek, a licho wie jak jest naprawdę. Nieraz w nabiłowym byłam świadkiem jak jej podobni wysypywali ostatnie grosze na chude mleko i bułkę. Ceny pieczywa drobnego znacznie poszły w górę, bułka „skoczyła” aż o 90 złotych!

**Czwartek, 9 sierpnia**

Niebo zasnutę ciężkimi chmurami. Od wczorajszego popołudnia leje. Młoknie nie zebrane zboże. Czekanie w kolejce na kółkowy kombajn, to co roku wojna nerwów. Żniwa trwają już dwa tygodnie, ale nie wszędzie kombajnści się śpieszą: Tu, gdzie czynią obserwacje, pojawiają się na polu około południa i zjeżdżają już o ósmej wieczorem, choć przy dobrej pogodzie mogliby pracować nawet do dwudziestej drugiej. Jeżdżą wolno. Godzina pracy kombajnu kosztuje 250 tys. zł. Czas to pieniądz — w ich pojęciu im więcej godzin, tym więcej pieniędzy. Kto by się przejmował chłopem. Gorzko...

„Rzeczpospolita” pociesza, że z bezrobociem nie jest aż tak źle, bo w skali kraju prawie 40 proc. zarejestrowanych w biurach pracy nie pracowało dłużej niż trzy miesiące przed momentem zgłoszenia się. W naszym województwie procent

ten jest niższy i wynosił na koniec lipca 36,6, ponadto 80 zakładów wytypowało do zwolnień grupowych 3855 osób. Rada Pracownicza ogłosiła konkurs na stanowisko dyrektora „Sanwilu”. Zakład nie zapewnia mieszkania.

**Piątek, 10 sierpnia**

Nie ma dnia, żeby nie przyszła na pogaduszki. Nudzi się, nie ma co robić, ale nie myślicie, że jest bezrobotna. Ma etat w towarzystwie, które w dotychczasowej formie straciło już rację bytu, jednak nadal jest podtrzymywane przy życiu. To demoralizujące!!!

— Nie, za te pieniądze, dziś nikt nie będzie pracować. Za 500 tysięcy przychodzić na 6 godzin w wolne soboty, a także w niedziele. Nie, nie ma o czym mówić — dolatuje mnie w autobusie.

Co to jest przedsiębiorczość? Przykład pierwszy z brzegu: w państwowym sklepie kupuje się dwa tysiące zeszytów po 255 zł i sprzedaje w agencyjnym „Ruchu” po 600 złotych. Proste? Aż nadto, a jeszcze nie tak dawno nazywało się to spekulacją...

**Sobota, 11 sierpnia**

Z pejzażu Przemysła znika księżarenka przy placu Konstytucji. Znikają zakłady usługowe. Ich miejsce zajmują spółki różnej maści, oferujące wszystkie to samo. Tylko dla kogo ten show, skoro badania sondażowe wykazują coraz wyższy stopień ubóstwa naszego społeczeństwa?

AI-BO

## Na co lecą dziewczyny



**Co się mówi**

— Ta co mnie o takie rzeczy pytać? Ja już stara — otyła pani po sześćdziesiątce odsłania w uśmiechu niekompletne uzębienie. — Na to chyba na chłopca... Tak, dziewczyny to na chłopca lecą. Żeby był dobry i pracowity. Bidny całkiem też być

nie może.. Taki pobożny, to być nie musi, ale do kościoła chodzić koniecznie... Ale pierwsze, żeby był chłop jak trza. Ta co ja będę mówił. Pani i tak wie pewnie lepiej.

— Na co lecą?... — tegoroczna absolwentka WSP w Krakowie zastanawia się

przez chwilę. — To zależy od tego jaka jest dziewczyna, co lubi... Większość leci oczywiście na forszę, ale niewielu to wystarczy. Następna w kolejności jest pewnie uroda, oczywiście według gustu, potem dla niewielu osobowość, a dla większości pozycja rodziny, potem wykształcenie, praca, czasami zainteresowania. Są takie, które uwielbiają na przykład gładką gadkę, są też oryginały kochające się w ciętych oczach, albo czy ja wiem?... pięknych dłoniach. To zależy od dziewczyny. Nie wątpiłbym jednak forsa, samochód, bogata rodzinka, to mocne atuty chłopca.

— Po co od razu leca? — długonoga osiemnastolatka o ładnych oczach jest wyraźnie oburzona. — Dziewczyny po prostu zakochują się, a w kim, to kwestia serca, przypadku... Marzy się o jakimś swoim księżcu z bajki, potem spotyka kogoś, kto ma oczy podobne do Bogusława Lindy i miłość od pierwszego wejrzenia gotowa. Oczywiście On nie może być kompletnym czereśniakiem w ubraniu po wujku i brudem za paznokciami, bo od takiego wyglądu w pięć minut można się odkochać. Dzisiaj także jest mnóstwo romantycznych dziewczyn gotowych do wielkich miłości i pieniądze nie mają z tym zupełnie nic wspólnego. Naprawdę.

— Powiem ci szczerze, tylko proszę bez nazwiska — przyszła polonistka mruży

kocio oczy. — Seks, to jest to, co w mężczyźnie pociąga mnie najbardziej. Nie chodzi wcale o to, żeby był piękny, ani o to, żeby miał atletyczne muskuly, ale musi być w nim Coś... Takich spotyka się rzadko, jednego na pięćdziesiąciu. Przechodzę obok i czuję jak dreszczek wędruje mi po kręgosłupie... To jest to! Z takim mężczyzną czuję, że żyję. Choćby romanś miał trwać jeden dzień, jedną noc, warto.

**Co się widzi**

Dziewczyny, jak ryby wody, potrzebują pary. Zgodnie z zasadą, że samotna kobieta jest pożałowania godna, gdy skończą piętnaście lat, czasem nawet mniej, unikają samotnego pokazywania się jak ognia. Na spacerze, w kościele, w szkole na przerwach, w sklepie — wypada pokazać się z odpowiednim partnerem. „Chodzenie” z kimś cenionym przez towarzystwo stanowi dla nastolatki nieomal nobilitację. Jednak chłopiec nadający się do chodzenia jest jak kreacja reprezentacyjna — nie może być byle jaki, musi odpowiadać twardym wymogom tych, którzy będą dziewczynę z nim widzieli i według niego oceniali.

Najbardziej wymagające są licealistki. Ich chłopiec powinien być z dobrej szkoły (nie niżej niż technikum), a za studenta są w stanie oddać duszę. Mile jest-

widziane, żeby był starszy, koniecznie nieco wyższy i przystojny. Doskonale jeżeli ma wzięcie, to znaczy przeżył już jakąś słynną w towarzystwie miłość (czytaj: chodził z dziewczyną). Koniecznie musi odpowiadać standardom mody — piramidy, polo, dobre sportowe buty. Wyjątkowo oryginalni mogą chodzić w bardziej wydmuszonych strojach, ale zawsze odpowiedniej jakości. Mile widziane jest znanie w okolicy nazwisko. Jeszcze tylko powinien znać aktualnie obowiązujący na dyskotekach krok i w zasadzie szanse ma nieograniczone. Panowie, czy to tak wiele?

Oczywiście nie wszystkie dziewczyny chodzą do liceum. Te inne „dopasowują swoją parę” do własnego towarzystwa rezygnując ze szkoły, nazwiska, niechętniej z ciuchów czy urody. Panom, którzy mają piramidy, rozjaśnioną twarzą, walcmeny — wybaczone są brudne paznokcie, znaczne niedobory w słownictwie czy wysoce nienadzwyczajne maniery.

Po dwudziestce dziewczynom jakby nieco się gusta stabilizują. Już nie musi być taki wystrzałowy, ale za to powinien mieć grosz przy duszy, jakiś zawód, dobrą opinię (umiarkowany pociąg do wódki), jakiś kąt... Najczęściej te wspaniałe dziewczyny idą do ołtarza zupełnie nie z tym na co się leci. Zostawiają Romeów wiecznym kopciuszkom, brzydkim naiwnym kaczuszkom. Pamiętajcie o tym panowie!

HALINA FRANČZAK

23 bm. godz. 10-13

## ZUS przy telefonach 22-00 i 73-84

Zasady waloryzacji rent i emerytur w III kwartale br. — to główny temat dyżuru, na który zapraszamy naszych czytelników 23 sierpnia w godzinach od 10 do 13. Przy redakcyjnych telefonach dyżurować będą pracownicy przeworskiego oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.



## 11 SIERPNI

● Odbyło się posiedzenie Rady Wojewódzkiej Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej, które poświęcone było głównie sprawom organizacyjnym (wybrano wiceprzewodniczących RW i członków Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego). Wydano także oświadczenie, w którym wyrażono zaniepokojenie spadkiem poziomu życia, gwałtownym wzrostem bezrobocia i trudną sytuacją w rolnictwie.

● Nieznany sprawca skradł z pokoju gościnnego w klasztorze siostr benedyktynek w Przemyślu insygnia opackie (krzyż i pierścień) należące do opata Zakonu Benedyktynów w Tyńcu, wartości około 3 mln złotych.

## 12 SIERPNI

● W kościele św. Stanisława w Lubaczowie odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej poległych żołnierzy Armii Krajowej z regionu południowo-wschodniej Polski. W intencji poległych odprawiono także mszę św.

● W Tywonii (gm. Pawłosiów), fiat 126p najechał na podążający w tym samym kierunku wózek inwalidzki, wykonujący manewr skrętu w lewo. Kierowca wózka w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

● W Łuczycach (gm. Przemyśl), pod nieobecność gospodarzy splądrowany został dom mieszkalny. Sprawca (lub sprawcy) wtargnął do wnętrza przez nie zamknięte okno i skradł gotówkę oraz przedmioty o łącznej wartości ponad 12 mln złotych.

● Trzech mężczyzn (dwóch z nich mieszka w Przemyślu, jeden w Torcach) skradło kilkanaście rybników z pla-

cu budowy plebanii przy kościele xx. salezjanów w Przemyślu. Łupem nie cieszyli się zbyt długo. Jeszcze tego samego dnia zostali ujęci przez przemyską policję, a rynnę powróciły na budowę.

## 14 SIERPNI

● „Cudowna” metamorfoza na przejściu granicznym w Medyce. W tym dniu pojazdy przybywające do Polski odprawiane były przez radzieckich celników niemal na bieżąco. Widmo wielodobowych oczekiwań w kolejce na odprawę ciągle jednak krąży, bowiem sytuacja na przejściu zmienia się dość często.

## 15 SIERPNI

● Uroczystą sumą zakończył się tradycyjny, trzydniowy odpust w Kalwarii Pałacowskiej. Jednym z głównych punktów uroczystości religijnych była msza koncelebrowana przez kardynała Henryka Gulbinowicza, metropolite wrocławskiego. W trakcie odpustu, mszę św. odprawili także ks. biskup Marian Jaworski (administrator apostolski Archidiecezji w Lubaczowie) i ks. biskup Stefan Moskwa (biskup pomocniczy ordynariusza diecezji przemyskiej). Do domów powróciło przeszło 100 pielgrzymek zorganizowanych przez wspólnoty parafialne z całej diecezji przemyskiej, a także z innych, nieraz odległych, regionów kraju.

● Z okazji 70 rocznicy Bitwy Warszawskiej czyli „Cudu nad Wisłą”, przed ratuszem w Przeworsku odprawiono połową mszę św., a następnie odsłonięto pamiątkową tablicę z podobizną Józefa Piłsudskiego. Ponadto w miejscowej bibliotece publicznej zorganizowano w tym dniu odczyt pt. „Piłsudski a wojna polsko-rosyjska”.

● W Łukawcu (gm. Wielkie Oczy) 32-letni mieszkaniec Nałęczowa, jadący motocyklem „Jawa-350”, przy nieprawidłowym wyprzedzaniu na skrzyżowaniu dróg, uderzył w koło ciągnika i poniósł śmierć.

## Zbliża się dzień gapowicza

Z dnia na dzień przybywa w Przemyślu kiosków „Ruchu” nie prowadzących sprzedaży biletów komunikacji miejskiej. Zagadnięty w tej sprawie agent poinformował o powszechnym bojkocie, a to dlatego, że WPKM nic za to nie płaci. I pomyśleć, że jeszcze nie tak dawno na każdym przystanku przedsiębiorstwo to nęciło marzących, którzy się podejmą sprzedaży biletów. Licho wie czy znaleźli się chętni, dość, że ogłoszenia poznikały. A teraz wielkimi krokami zbliża się dzień powszechnej jazdy na gapę. Być może — robiące bokami — WPKM ma zamiar w ten sposób podreperować sobie kiesę. Kara za jazdę bez biletu jest pokazna, a zastępy kontrolerów też niemałe. Tylko pytanie zasadnicze: „Tabakiera dla nosa, czy nos dla tabakiera?”

(alb)

# ŻYCIE

## PRZEMYSKIE

### TYGODNIK

#### REGIONALNY

Numer oddano do druku 13 VIII, bloki  
— 16 I 20 VIII br.

WYDAWCA: Rzeszowski Wydawnictwo Prasowe, Rzeszów, ul. Hoffmanna 3.  
REDAGUJE ZESPÓŁ. Redaktor naczelny — Zygmunt Marciak. ADRES REDAKCJI: 37-700 Przemyśl, ul. Waryńskiego 15, tel. 22-00 i 73-84.  
OGŁOSZENIA przyjmuje sekretariat redakcji i biura ogłoszeń w kraju.  
DRUK: Spółdzielnia Inwalidów „Praca” w Przemyślu.  
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i nie odpowiada za treść ogłoszeń.  
Nr indeksu 38512 PL ISSN 0208-6964



## ŚRODA

## 22 SIERPNI

## PROGRAM I

9.00 Wiadomości poranne  
9.10 Teleferie  
9.40 Kino Teleferii  
10.05 „DYNASTIA” — serial USA  
10.50 „Po sześćdziesiątce”  
16.15 Program dnia  
16.20 Studio Sport: Mistrzostwa Świata w kajakarstwie — Poznań '90  
16.40 Teleexpress  
17.00 Igrzyska Solidarności — Gdańsk '90  
19.00 Wiewiórcze opowieści  
19.30 Wiadomości  
20.05 „DYNASTIA” — serial USA  
20.55 Studio Sport  
21.40 „Zawsze po 21-zej” — program reporterów  
22.20 Wiadomości wieczorne  
22.35 „Weźcie i żyjcie” — film dok.

## PROGRAM II

7.55 — 11.00 Telewizja śniadaniowa  
15.00 Powitanie  
15.40 Express gospodarczy (powt.)  
16.00 Kontakt TV  
17.00 „SZPITAL NA PERYFERIACH” — serial czech.  
18.00 Kronika z Krakowa  
18.30 Magazyn „102”  
19.00 „TANNER '88” — serial społ.-lit. prod. USA  
19.30 Galeria 37 milionów  
20.00 Siódemka w Dwójce  
20.30 „Rura” — reportaż z jubileuszu 10-lecia Klubu Jazzowego we Wrocławiu  
21.00 „Ze wszystkich stron” — reportaż  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „W LABIRYNCIE” — serial TP  
22.15 Telewizja nocą  
23.00 Komentarz dnia

## CZWARTEK

## 23 SIERPNI

## PROGRAM I

8.00 Dzień dobry  
9.00 Wiadomości poranne  
9.10 Kino Teleferii  
10.05 „DWOJKA KARO” — serial krym. USA  
16.50 Program dnia  
16.55 Studio sport  
17.15 Teleexpress  
17.30 Magazyn katolicki  
18.00 10 minut  
18.15 „DYNASTIA” — serial USA  
19.00 Wiewiórcze opowieści  
19.30 Wiadomości  
20.05 „DWOJKA KARO” — serial krym. USA (powt.)  
21.00 Interpelacje  
22.00 Pegaz  
22.45 Wiadomości wieczorne  
23.00 Studio sport  
23.30 „DYNASTIA” — serial USA (powt.)

## PROGRAM II

7.55 — 11.00 Telewizja śniadaniowa  
15.00 Powitanie  
15.30 „ZADRA POD PAZNOKCIEM” — film węgierski  
17.00 Spotkanie z Anatolijem Kaszpirowskim  
18.00 Kronika z Krakowa  
18.30 „Czary, diabły, czarownice” (2): „Zmierzyć czarów”  
19.05 „W LABIRYNCIE” — serial TP (powt.)  
19.30 Shi Shu Cheng (ChRL) gra utworów chińskich kompozytorów  
20.00 Wielki sport  
21.00 Ekspres reporterów  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Studio Teatralne Dwójki  
22.25 Spotkanie z ks. prof. Józefem Tischnerem  
22.40 Komentarz dnia

## PIĄTEK

## 24 SIERPNI

## PROGRAM I

8.00 Dzień dobry  
9.00 Wiadomości poranne  
9.10 Teleferie  
9.40 Kino Teleferii  
10.10 „BYŁO NAS SZĘŚCIORO” —

serial czech.  
16.35 Program dnia  
16.40 Studio sport  
17.15 Teleexpress  
17.30 Raport  
18.00 10 minut  
18.15 „DYNASTIA” — serial USA  
19.00 Wiewiórcze opowieści  
19.30 Wiadomości  
20.05 „KRÓLOWA TAŃCA” — film prod. USA  
21.55 Kwadrans prawdy  
22.10 Studio sport  
22.40 Wiadomości wieczorne  
22.55 „Snoob literacki” — reklamy książek  
23.15 Weekend w Jedyńce  
23.25 „DYNASTIA” — serial USA

## PROGRAM II

7.55 — 11.00 Telewizja śniadaniowa  
15.00 Powitanie  
15.40 Express gospodarczy  
16.00 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie  
16.30 Wzroczkowa lista przebojów Marka Niedzwiedzkiego  
17.00 „ALTERNATYWY 4” — serial TP  
18.00 — 21.30 Program z Krakowa  
21.30 Panorama dnia  
21.55 „CRIME STORY” — serial krym. USA  
22.40 Legendy filmu  
23.40 Komentarz dnia

## SOBOTA

## 25 SIERPNI

## PROGRAM I

8.05 Program dnia  
8.10 Tydzień na działce  
8.40 Na zdrowie  
9.00 Ziarno  
9.20 Kino Teleferii  
10.10 Sobota na działce  
10.30 Wiadomości poranne  
10.40 Militaria, obronność, nowoczesność  
11.05 Z Polski rodem  
11.35 Koncert Życzeń  
12.05 Siódemka w Jedyńce  
13.45 Informacje  
14.20 Nad Niemnem, Piną i Prypcią  
14.45 Laboratorium  
15.15 „U siebie” — magazyn mniejszości narodowych

15.45 Skarbiec  
16.30 Sport  
17.15 Teleexpress  
18.00 Zostało z tych lat  
18.30 Butik  
19.00 Mały pingwin „Plk-Pok”  
19.10 Z kamerą wśród zwierząt  
19.30 Wiadomości  
20.05 „AGATA” — film USA  
21.45 7 dni-świat  
22.15 Studio dni sierpniowych  
22.30 Sport  
23.15 Telegazeta  
23.25 „NIEBIESKIE JAK PIEKŁO” — film francuski

## PROGRAM II

7.55 — 11.00 Telewizja śniadaniowa  
11.15 Program dnia  
11.30 Film fabularny  
13.00 Studio sport  
14.00 „SANTA BARBARA” — serial USA (powt.)  
15.30 „Egzamin z ćwiczenia” — film dok.  
16.00 Kontakt TV  
17.00 „Bruce Forsyth specjal”  
18.00 Kronika z Krakowa  
18.30 „BENNY HILL” — program rozrywkowy  
19.00 Przebój kabaretu „Tey”  
19.30 Sztuka ogrodowa w Polsce  
20.00 Przed konkursem chopinowskim  
21.00 Dwa plus 2  
21.30 Panorama dnia  
21.55 Film fab.  
23.05 Wydarzenia kulturalne  
23.35 Komentarz dnia

## NIEDZIELA

## 26 SIERPNI

## PROGRAM I

7.00 Witamy o siódmej  
7.30 Kraj za miastem  
7.55 Po gospodarstwu  
8.10 Od niedzieli do niedzieli  
8.55 Program dnia  
9.00 Kino Teleferii  
10.30 Wiadomości  
10.35 „Kawa” — serial dok.  
11.05 Notowania  
11.30 Wakacje latającego konia  
12.20 Koncert Życzeń  
13.05 Agromarket  
13.35 Magazyn „Morze”  
13.55 Pieprz i wanilia  
14.40 Studio sport  
15.05 „POWRÓT ARSENA LUPIN” — serial franc.  
16.00 Studio sport  
16.50 Antena  
17.15 Teleexpress  
17.30 Teatr TV  
18.25 Reportaż

Za zmiany w programie redakcja nie odpowiada.

19.00 Wiewiórcze opowieści  
19.30 Wiadomości  
20.05 Film fab.  
21.40 Kabaret Ogi Lipińskiej  
22.05 Studio dni sierpniowych  
22.20 Sportowa niedziela  
23.00 Wiadomości wieczorne

## PROGRAM II

7.05 Powitanie  
7.15 Panorama dnia  
7.25 Kalejdoskop  
7.55 Przegląd tygodnia dla niesłyszących  
9.35 Jutro poniedziałek  
9.55 „SANTA BARBARA” — serial USA (powt.)  
11.25 Kronika filmowa  
12.00 Polska Kronika Filmowa  
12.10 „OSZUSTWO” (3) — serial USA  
12.55 100 pytań do...  
13.35 Maciej Niesiołowski — „Z batutą i z humorem”  
13.55 Formula I  
14.30 „CUDOWNE LATA” — serial USA (powt.)  
14.55 Formula I  
16.05 Kontakt TV  
17.05 Studio sport  
17.30 Bliżej świata  
19.00 Wydarzenia tygodnia  
19.30 „Sentiment” — balet  
20.00 Tydzień w sporcie  
21.00 Mistrzowie kina współczesnego  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „OSZUSTWO” (3) — serial USA (powt.)  
22.30 Rozmowy bez sekretów  
23.20 Komentarz dnia  
23.25 Akademia wiersza

## PONIEDZIAŁEK

## 27 SIERPNI

## PROGRAM I

17.10 Program dnia  
17.15 Teleexpress  
17.30 Rzeczpospolita samorządna  
18.00 Studio sport  
19.00 Kino Teleferii  
19.30 Wiadomości  
20.00 Studio sport  
20.45 Teatr TV  
23.30 Studio dni sierpniowych  
23.45 Wiadomości wieczorne

## PROGRAM II

15.00 Powitanie  
15.30 „CAPITAL CITY” (9) — serial ang.  
16.25 Widziane z Gdańska  
16.45 Ojczyzna-polszczyzna  
17.00 Kino rodzinne  
18.00 Kronika z Krakowa  
18.30 Przegląd polskich kronik filmowych  
19.00 „BAGDAD CAFE” (8) — serial USA  
19.30 Życie muzyczne  
20.00 Auto moto fan klub  
20.30 Studio tajemnic  
21.15 Rozmowy o cierpieniu  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „CAPITAL CITY” (9) — serial ang. (powt.)  
22.35 Studio A. Munka  
23.35 Komentarz dnia

## WTOREK

## 28 SIERPNI

## PROGRAM I

8.00 Dzień dobry  
9.00 Wiadomości poranne  
9.10 Teleferie  
9.45 Kino Teleferii  
10.10 „WICHER CZASÓW” — serial braz.  
16.45 Program dnia  
16.50 Teleexpress  
17.10 Studio sport  
19.00 Wiewiórcze opowieści  
19.30 Wiadomości  
20.00 Studio sport  
20.50 „WICHER CZASÓW” (8) — serial braz.  
21.45 Teraz  
22.15 Studio dni sierpniowych  
22.30 Jacek Kaczmarski  
23.10 Wiadomości wieczorne

## PROGRAM II

7.55 — 11.00 Telewizja śniadaniowa  
15.00 Powitanie  
15.10 Dookoła świata  
15.40 Z wiatrem i pod wiatr  
16.00 Kontakt TV  
17.00 „HISTORIA HOLLYWOODU” — ser. USA  
18.00 Kronika z Krakowa  
18.30 Modlitwa wieczorna  
19.00 „BALLADA O ŚCINANTU DRZEWA” — nowela TP  
19.30 „Klejnoty kultury” — film dok.  
20.00 Non stop kolor  
21.00 Wywiady Ireny Dziedzic  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „PURPUROWY DESZCZ” — film USA  
23.45 Komentarz dnia

## Strzelanie do „Życia”

## Gdy SŁOWO staje się FRAZESEM

Andrzej Biskupski (poeta i eseista) napisał kiedyś: „Pluton egzekucyjny zawsze kroczy w rytmie wszystkich najpiękniejszych haseł świata”. Zdanie to przeczytałem na kartach niedawno nabytej „Współczesnej aforystyki polskiej” i w pierwszej chwili wydawało mi się, że jego treść jest adekwatna do sytuacji, w jakiej znalazł się zespół redakcyjny „Życia”, gdy mili goście z „Solidarności”, zaproszeni w nasze progi 26 lipca br., uruchomili swoje szybkostrzelne karabiny słów. Po zastanowieniu się doszedłem jednak do przekonania, iż w ich wypowiedziach zabrakło tych pięknych haseł, które w sierpniu 1980 r. podziwiał świat i które nawet dziś jeszcze, przy różnych okazjach, płyną z ust mniejszych i większych liderów solidarnościowego ruchu. No bo jakże: zaprzeczyli naszemu prawu do niezależności oraz do wolności wypowiedzi na łamach tygodnika i za błędne uznali tworzenie na jego łamach płaszczyzny wymiany poglądów politycznych oraz ekonomicznych dla przedstawicieli różnych ugrupowa-

wań. To brutalne, ale prawdziwe. Za jedno naszych adwersarzy cenię: w męskiej z nami rozmowie wyzbyli się kamufażu, odważnie się odkryli, niczego nie owijali w bawełnę. Dali nam po prostu do zrozumienia, że wszystkie demokratyczno-pluralistyczno-sprawiedliwościowe ideały są zwykłymi dyrdymalami głoszonymi na użytek maluczkich, i że nie ma potrzeby zwracać sobie nimi głowy; ci, którzy pełnią przewodnią rolę w państwie (skąd ja to znam?), decydują o wszystkim — ma więc być tak jak chcą i nikt nie ma tu nic do gadania.

Przestudiowałem sobie po raz wtóry

o estetykę chodników, ulic, skwerów..

Jest zwolennikiem prywatyzacji. W miejskim handlu widać już tego rezultaty — jak grzyby po deszczu mnożą się małe prywatne sklepy. To dopiero początek. Poprzez zabudowę plombową i budowę oraz adaptację obiektów, powstawać będą nowe zakłady, głównie rzemieślnicze. W handlu i usługach widzi się w Przeworsku szansę na pozyskanie jak największej ilości miejsc pracy, z którymi dziś w rejonie jest bardzo krucho. Poza tym na widoku jest budowa zakładów produkujących meble. Trzeba tylko znaleźć teren. I musi się go znaleźć, bo każdy zakład, każda fabryka to pieniądze dla miasta. Kazimierz Borcz chciał zachować przy tym małomiasteczkowy charakter Przeworska. Rażą go rozbudowywane za wszelką cenę (bez ładu i składu) osiedla, uważa, że Przeworsk nie powinien przekroczyć 20 tysięcy mieszkańców.

Przymierzając się do fotela burmistrza zastanawiał się K. Borcz nad urzeczywistnieniem programu, jaki dla miasta wypracował Komitet Obywatelski.

— Obejmuje on — mówi — wszystkie dziedziny, choć nie wszystko, np. zamiar obwałowania Mleczki, jest obecnie możliwe. Jeśli wytrwam na tym stanowisku, to za cztery lata Przeworsk powinien być miastem czystym i — zwłaszcza w centrum — zagospodarowanym.

Burmistrz wie co trzeba zrobić natychmiast oraz to, co w dalszej perspektywie.

— Sprawy na dziś — kontynuuje — to pilna aktualizacja planu zagospodarowania przestrzennego i zmiana struktury organizacyjnej instytucji typu MOSiR, MOK czy MKK (Miejski Klub Kultury) a także podjęcie decyzji o przejęciu przedsiębiorstw państwowych, dla których organem założycielskim jest wojewoda. Nieodczyna jest także aktywizacja mieszkańców — bez nich nic nie zrobimy. I nie chodzi tu o propagan-

dowo dęte czyny społeczne, lecz o czyny dla siebie. Część środków da miasto, ale resztę ludzie muszą zrobić sami.

A w przyszłości? Cóż, oprócz braku wody przed mieszkańcami niektórych bloków może stać także brak ciepła. Władze miasta chcą więc wspólnie ze Spółdzielnią Mieszkaniową oraz „Vistulą” wejść w spółkę, aby racjonalniej wykorzystywać istniejące już kotłownie i uzyskać względnie tani kredyt na budowę kotłowni rejonowej. Wybudowanie tej ostatniej pozwoliłoby na likwidację osiemdziesięciu zadyjmających miasto kominów. Jest więc o co walczyć. Druga sprawa — to rozpoczęcie budowy kolektora „a” i co za tym idzie, skanalizowanie południowej części miasta.

I jeszcze współpraca z okolicznymi gminami. Burmistrz zastrzega, że miasto przed nikim się nie zamyka, ale jeśli gminy zechcą korzystać np. z komunikacji miejskiej, to będą musiały partycypować w kosztach. Prawdopodobnie na tej samej zasadzie wychodząca w Przeworsku gazeta miejska obejmie swoim zasięgiem sąsiednie gminy.

Stara nomenklatura... Na te słowa Kazimierz Borcz wyraźnie ożywia się.

— Dla mnie — stwierdza dobitnie — takie hasło nie istnieje. No, to fakt, że w ostatnią noc przed wyborami wywieszono ulotki opluskujące kilku kandydatów Komitetu Obywatelskiego, w tym również mnie. Nikogo za rękę nie złapałem, ale wypisane w ulotce argumenty zostały jakby żywcem wyjęte ze spotkania z określoną grupą wyborców... Mimo to uważam, że nie wolno dziś tych ludzi dzielić na nowych i starych. Trzeba patrzeć na kwalifikacje. Jeśli ktoś dobrze i pożytecznie pracuje — chętnie mu pomogę a wszelkie uprzedzenia i podziały typu: „tamci i my”, uważam za absurd.

ZYGMUNT MARCIAK

Fot. T. ZIEMBOLEWSKA



## Nowa władza na starych śmieciach

Gdy KAZIMIERZ BORCZ został burmistrzem Przeworska, wielu niewątpliwie mu zazdrościło: — Ten to ma szczęście, miasto zadbane, doinwestowane, bo jak może być inaczej; tyle laurów w konkursie Mistrza Gospodarności. Tytułów przecież nawet w PRL-u za darmo nie przyznawano, a i nagrody pieniężne inkasowane z tej okazji wykorzystano dla potrzeb miasta.

Nowy burmistrz widzi, owszem, pozytyw, ale przede wszystkim dostrzega to, co trzeba pilnie naprawić lub po prostu zrobić od początku. Zaczął od zmieniania struktury urzędu. Uważa także, iż nowy samorząd musi w swojej pracy unikać błędów popełnionych przez poprzedników, a więc odejść od celebry i praktycznie sesyjnej formy pracy. Jako przewodniczący Komitetu Obywatelskiego włączył się Borcz do prac poprzedniej rady i wyniósł przeświadczenie, że wielu radnych często nie wiedziało na co... glosuje.

Ale to już przeszłość.

Sprawy proceduralne — choć ważne — nie uchroniły burmistrza przed zderzeniem się z odwiecznym problemem wszystkich chyba władców i zarządców Przeworska — brakiem wody. I nie o to już chodzi, że budowa stacji uzdatniania w Rozborzu realizowana jest przez inwestora głównego i zastępczego a miasto musi potulnie płacić coraz to wyższe kwoty. Rzecz w tym, że woda z Rozborza nie zaspokoi potrzeb dzisiejszego Przeworska. Jest jej za mało. Owszem, jeszcze poprzednie władze próbowały coś zrobić. Znalezione nawet odpowiednie ilości wody w pobliskiej Jagielle, lecz cóż z tego — miejscowi rolnicy zaprotestowali i sprawa stoi, a właściwie to nawet leży. Podobno można by sprowadzać wodę z Łazów Kostkowskich koło Jarosławia, ale to daleko, wypadnie więc chyba podjąć wstrzymane w czerwcu roboty w Rozborzu,

gdzie przecież utopiono już masę pieniędzy. Tymczasem jeszcze do końca tego roku trzeba by wydać trzy miliardy, w roku następnym — drugie tyle. Zostałaby wówczas oddana do użytku naprawdę duża stacja uzdatniania wody, przypominająca jednak ogromny most nad małym strumykiem...

Jadąc trasą E-4 przez Przeworsk, widzi się kolorowe elewacje budynków, legendarne już dwa słonie i w ogóle dostrzec można troskę mieszkańców o porządek. Burmistrz, od urodzenia w Przeworsku mieszkający uważa, że od kilku już lat nie jest w mieście najlepiej z utrzymaniem porządku i estetyki. Owszem, ma wypieszczoną wizję swego miasta, ale na wszystko trzeba pieniędzy a tych dziś chronicznie brakuje. Trzeba więc szukać innych wyjść. Zawarli już np. umowę z agentem na prowadzenie cmentarzy. W przyszłości uda się na pewno przekazać w prywatne ręce dbanie

## Czy wiecie, że...

Ulicy Misiągiewicza użył nazwiska prowadzący w 1788 roku pocztę przeworską Matyas Misiągiewicz.

\*\*\*

Odcinek kolei żelaznej łączący Przeworsk z Rzeszowem oddano w 1858 r. a zelektryfikowano w 1964. Popularna wąskotorowa ciuchcia dynowska ruszyła w pierwszą podróż w 1904 roku.

\*\*\*

W czasie ostatniej powodzi w 1987 roku Mleczka zalala jedną piątą część obszaru miasta (400 hektarów).

\*\*\*

Podobno w budynku tzw. zajazdu przy ul. Krakowskiej (późniejsza bursa) w Przeworsku nocował, będący w podróży, H. Balzac wraz z Ewelina Hańską.

Przeworsk posiada 102 zabytki architektury i budownictwa. Najstarszym, bo liczącym 95 lat zakładem w mieście jest cukrownia. Sędziwy wszakże wiek nie przeszkadza jej być zakładem nowoczesnym.

\*\*\*

W 1864 r. Przeworsk liczył 2500 mieszkańców, w 1921 r. — 6635, w 1944 — 8816 a w 1990 — prawie 16 tysięcy.

\*\*\*

W 1933 roku Przeworsk będzie obchodził 600-lecie otrzymania praw miejskich. W roku 1899 miasto stało się siedzibą władz powiatowych a w 1990... nie uzyskało statusu miasta rejonowego.

\*\*\*

Przeworsk jest bodaj jedynym miastem w Polsce, gdzie słonie — za zgodą władz, mieszkańców i przyjezdnych — deptają trawniki. Słonie (matka z małym) wykonane są z roślin ozdobnych i stoją na skrzyżowaniu ulic przy trasie E-4.

## Z redakcyjnego dyżuru

### Dziury na pół koła

— Wiem, że w Przeworsku brakuje pieniędzy właściwie na wszystko, ale zalatać dziury w jezdni chyba można... — powiedział nam przez telefon p. Krzysztof Mikulszka, zamieszkały w tym mieście przy ul. Misiągiewicza 25.

Pan Krzysztof uważa, że dwóch ludzi, przy pomocy niewielkiej ilości kamieni i smoły, potrafiłoby — przynajmniej prowizorycznie — zlikwidować ubytki w jezdni do czasu kapitalnego remontu ulicy, który był przewidziany na drugą połowę tego roku (moje pismo w tej sprawie od b. naczelnika miasta), ale jeszcze się nie zaczął. Czyżby z powodu braku pieniędzy w budżecie z niego zrezygnowano? Pan Krzysztof na tej „swojej” ulicy (innego dojazdu do domu nie ma) już kilkakrotnie uszkodził „malucha”, czemu zresztą trudno się dziwić, gdyż dziury w nawierzchni są głębokie „na pół koła”.

— Za dużo mnie to kosztuje... Ostatnio solidnie zapłaciłem za nowe zawieszenie! — powiedział rozgoryczony przeworszczanin na zakończenie rozmowy.

## Jubileuszowe reminiscencje

# A to był cud właśnie

## (II)

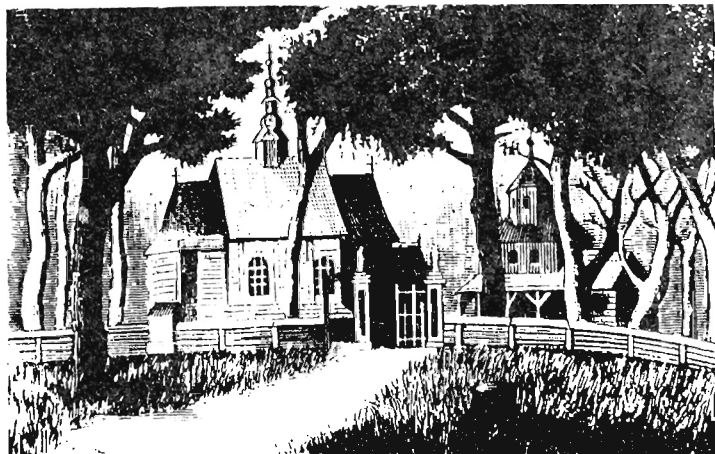
Mijały lata, przewalały się dzieje, a objawienie na „sośnickiej górze” nie ginęło w tłumie zdarzeń. Puszcząską głuszę, przecinało już wiele przesmyków, wydeptywanych przez pielgrzymów śpieszących do Korniańskiej pustelni, by tam modląc się przed cudownym obrazem prosić Matkę Boską o łaskę uzdrowienia oraz wsparcie i pociechę w codziennym życiu. Wędrowni bard — kronikarz zanotował:

*(...) O obrazie cudowny, od dawna sławiony,  
Przez lud tu z okolic, bardzo ulubiony.  
A obraz jest piękny i stylu jest wschodniego,  
Malarstwo na desce, z drzewa cedrowego,  
Nakrycie głowy Obojga niebieskie,  
A płaszcz szkarłatny, koronki unięskie.  
Ta wiekość jest meter dwadzieścia, obrazu.  
Szerokość sześćdziesiąt, taki był od razu.  
Kto zaś go tu przyniósł, w te bory odwieczne?  
Dochodzenie tego, to jest niezdarczne.  
Masz wiarę, czy nie masz: ho to wieśka chwila!  
Włajps, toś niemądry, na dowodów tyś!*

Istotnie. Kult wizerunku Matki Boskiej z Dzieciątkiem (stąd „nakrycie głowy Obojga” w rymowance) pogłębia się i zatacza kręgi. Już od 1506 r. mamy pierwsze, wiarygodne zapiski o cudach i otrzymanych tu łaskach. Wiele z nich (doznawanych cudów) uwieczniono w malowidłach ściennych, jakie do dzisiaj oglądać można w kaplicy (na rycinie po prawej stronie kościoła), prawdopodobnie starszej jeszcze od świątyni. O licznych uzdrowieniach i otrzymanej pomocy w nieszczęściu...

*„Świadczą wielkie w Obrazie Cudownym darzy,  
Świadczą tu i w kaplicy, bez liczby i miary,  
Dawne, starożytne te obrazy ścienne  
I to jakie dziwne i jakie odmienne!”*

Śpieszmy wyjaśnić, że mowa tu nie o kaplicy Korniaktosa, a o tej, którą można oglądać obecnie. W miejscu zaś, gdzie stała kaplica Mikołaja wybudowano w 1684 r. kościół, który w rok później został poświęcony.



Historia tego kościółka jest równie ciekawa, co intrygująco zagadkowa. Przekazy ludowe i kroniki podają dwie różne jej wersje. Pierwsza mówi, iż fundatorem kościoła był sam król Jan III Sobieski, o czym świadczyć może chociażby tablica pamiątkowa, przytwierdzona do ściany świątyni. Druga zaś wersja podaje, że fundatorką była Zofia Rzymowska — podówczas właścicielka Morawska.

Po wnikliwym badaniu tego okresu, zestawieniu wielu różnych faktów oraz analizie historycznych wydarzeń, dojść można wszakże do interesującego wniosku.

Ziemie te były wówczas własnością Zamoyskich. Po śmierci Jana w 1605 r., ich dziedziczką została jego żona Maria Kazimiera (Marysienka), którą niebawem poślubił Jan III Sobieski. Uwielbiana przez króla Marysienka, miała swój pałacyk w Wysocku, w którym zapewne para królewska nieraz przebywała. Monarcha, zapalony myśliwy, niezawodnie wypuszczał się w puszczańskie ostępy za dzikim zwierzem, a będąc tak blisko chłopieckiego cudu, nie mógł się o nim nie dowiedzieć. Kroniki zanotowały, że istotnie, król Jan odwiedził Chłopice w 1684 r. i jako gorliwy katolik, powziął decyzję budowy kościoła. Wykonanie zaś całego dzieła zlecił Zofii Rzymowskiej. Nierządka to praktyka w owych czasach, gdyż potężny feudal mógł dosłownie wszystko. Stąd logiczne tłumaczenie, pozornie dwóch rozbieżnych wersji (idzie o fundatorów kościoła), które w efekcie doprowadzają do jednego wniosku.

Kościół wybudowano „z drzewa modrzewiowego i ozdobiono wewnątrz bizantyjską polichromią, w głównym zaś ołtarzu umieszczono łaskami słynący obraz Matki Boskiej Chłopieckiej”. Jest to uznane miejsce wielkiego pielgrzymowania. Powaga, nastrój, kontemplacja i wręcz zapamiętanie towarzyszą wiernym w ich nabożeństwach. „Śpiew ludu, uroczy wieczór ogniska, miłota...

*światał, słodycz rozlana w Kościółku  
w Chłopicach. Lud Polski i Ruski od  
Nienadowy, Piątkowy, Drohobyczki,  
Dubiecka i Jawornika”. Oto fragment  
jednej ze słyszanych tu pieśni:*

*Z kościółka Sobieskich, na górze Korniaktu  
Blask bije, gwar tęskny ulata,  
A dzwony jęczą po wieczornej rosie.  
O! Pójdź tu pielgrzymie, pomyśl o swym losie  
...”*

Mnogość cudownych zdarzeń, nadzwyczajny kult świętego miejsca oraz pielgrzymujące do chłopieckiej Madonny tłumy sprawiły, iż niezwykłym zjawiskiem poważnie zainteresował się Kościół, z Kurii przemyską i Rzymem włącznie. Pierwszym dokumentem zmierzającym do uznania cudów w Chłopicach był „akt komisji duchownej z 1760 r.”, który informuje, że: „na rozkaz bpa przemyskiego, obrządku greckiego, ks. Onufrego z Szumlan, Szumlańskiego, spisano akt prawny, przez wiarygodnych świadków zaprzysiężony” o licznych cudach i wielkich łaskach płynących z obrazu Matki Boskiej Chłopieckiej. Na tej też podstawie, a także wielu innych niepodważalnych dowodów „papież Pius VI wydał 9 kwietnia 1781 roku specjalne breve — rodzaj bulli papieskiej udzielając, pod zwykłymi warunkami, zupełnego odpustu, w uroczystości Nawiedzenia i Wniebowzięcia NMP”. Ten niesłychanie ważny i z ogromną ostrożnością wydawany przez Kościół dokument (breve) „wysłano z Rzymu na ręce bpa Maksyma Rylły, administratora naówczas dyecezyi grecko-katolickiej i umieszczono w kościele chłopieckim z datą 5 maja 1782 r.”.

Od tego też czasu cudowny obraz Matki Bożej na „górze sośnickiej” lub „chłopieckiej” (bo tak i tak ją nazywają) adorują niezliczone tłumy wiernych, zwłaszcza w dniach uroczystych odpustów — na „Jagodną” (2 lipca) oraz „Uspenją” (28 sierpnia). Pierwszy z nich (odpust) był obchodzony przez wyznawców rzymsko-katolickich w święto Nawiedzenia, drugi zaś przez grecko-katolików w dzień Wniebowzięcia NMP. Zresztą na obydwu odpusty tłumnie przychodzili wyznawcy obu obrządków, o czym niech świadczy fragment rymowanki:

*Oj! była miłość między nami,  
Między bratnimi dwoma szczepami.  
W kościele zgoda i na odpuscie,  
Gdy lud żył w enocie, a nie w rozpuscie.  
Maryji Uspenje niech budzi ludzi,  
Miłostychże nigdy nie studzi.  
Ma serce każdy jakby z kamienia,  
Kto nie chce widzieć Maryji Uspenja.  
Cześć wam Cnici! Śpiewamy tu!  
Cześć śpiewamy w tym wielkim dniu!  
Cześć wam śpiewamy i na Jagodną,  
Cześć wam śpiewamy mową swobodną.*

Przypomnijmy, iż wówczas była w Chłopicach parafia obrządku grekokatolickiego i stąd te dwa różne odpusty. Dopiero rząd austriacki w 1786 r. zniósł ją (parafię) i przeniósł do pobliskiego Boratynia, a w jej miejsce ustanowił parafię rzymskokatolicką. Nie przeszkadzało to jednak, by odpustowe święta czcili zarówno Polacy jak i Rusini.

B. SZAFRANIEC

## Ostatnia szansa dla anglistów

Już tylko tydzień pozostał na składanie dokumentów do Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych w Przemyślu. Termin upływa 31 bm., tymczasem już w pierwszej dekadzie sierpnia ilość podań znacznie przewyższa liczbę (45) miejsc przewidzianych dla słuchaczy I roku 3-letnich stacjonarnych studiów dziennych z językiem wykładowym angielskim. Wśród zainteresowanych sporo było młodzieży, która nie dostała się na studia akademickie. W kolegium kształcić się będą nauczyciele języka angielskiego dla szkół podstawowych i średnich. O tym, kto zostanie słuchaczem zadecyduje egzamin przeprowadzony 17 września br. przez wykładowców z Uniwersytetu Jagiellońskiego,

który patronuje temu przedsięwzięciu. O wyposażenie biblioteki zatroszczyła się ambasada brytyjska, natomiast Kanadyjczycy zaofiarowali utworzenie grupy francuskiej, ale to śpiewka przyszłości, być może przyszłego roku. Nie jest bowiem łatwo o wykładowców, problemy następcza również stworzenie im odpowiednich warunków socjalnych. Na razie przy ul. Wincentego Pola szykuje się hotel asystencki, trwają też prace adaptacyjne w obiektach przy ul. Kościuszki. Dyrektor kolegium mgr Janina Rybińska jest jednak dobrej myśli — sądzi, że studenckie *gaudeamus* zabrzmi bez przeszkód w październiku.

(alb)

## Apatia i rozgoryczenie

● Sklep z odzieżą dziecięcą „Staś i Nel” przy ul. Franciszkańskiej w Przemyślu. Na wieszakach od wiosny te same okrycia. Ceny ani drgną, mimo iż nie ma popytu. Przypadkiem staje się świadkiem rozmowy toczzonej przez ekspedientkę z dwoma znajomymi:

— Jest kierowniczka?  
— Wyszła, i tak nie ma tu co robić, firma się rozlatuje...  
— A co z wami?  
— Na ulicę...

● Na stoisku pasmanteryjnym w „Chince” znów jestem mimowolnym obserwatorem scenki jak klientka wybrzydza na kolor wstążki i zżyma się na orak guzików, natomiast porusza do żywego ekspedientka zastania się likwidacją firmy.

● W sklepie papierniczym „Pinezka” dolatuje mnie z zaplecha fragment odpowiedzi: — Nie, zabawkę już nie bierzemy. Firma się rozlatuje. Wystarczy mi do rozliczenia się to co jest...

Od wiosny handel przestoił się na placu i ulicy. Pod obmurką jest różnorodniej i taniej, można się też potargować. Nic więc dziwnego, że państwowe sklepy zaczęły umierać śmiercią naturalną. Nokautujący cios państwowe jednostki handlowe otrzymały już w styczniu, kiedy to oprocentowanie kredytów bankowych przekroczyło 40 procent! Nigdy nie były samofinansujące się, stałe obracały pożyczonymi pieniędzmi, więc ta stopa procentowa rozłożyła je kompletnie. Po pierwszym kwartale nie było co ratować. Omiotany siecią butików handel państwowy dogorywa i nikt nie myśli go reanimować,

wszak obraliśmy kurs na prywatyzację.

Gwoździem do trumny okazały się wypowiedzenia lokali komunalnych oraz tych administrowanych prywatnie. Tam gdzie w grę wchodzi pieniądze, nie ma miejsca na sentymenty. Dziś modne są przetargi. Liczy się ten kto da więcej, a da z pewnością przedsięwzięcia z Warszawy, da rodzimy biznesmen, ale nie ktoś uwikłany w kredyty.

Najmocniejszą pozycję ma WPHW w Jarosławiu, gdzie zlokalizowane są jego magazyny oraz dom handlowy. Na przemyskim podwórku ze środków własnych powstał tylko „Sesam”. Nie wiadomo jak zachowa się Przemyska Spółdzielnia Mieszaniowa w stosunku do sklepów usytuowanych w jej lokalach, czy aby nie pójdzie w ślady swej imienniczki z Przeworska, która mimo splecionych w pełni kredytów inwestycyjnych wypowiedziała umowy najmu oraz puściła lokale na przetarg. Tam też najszybciej zaczął się proces zwolnień grupowych. Przepisy je warunkujące mogą doprowadzić do tego, że nie będzie już sieci sklepów, nie będzie bazy, a pozostaną ludzie, którym nieistniejąca firma będzie płacić odprawy.

Nic dziwnego, że załogi sklepowe, zredukowane już zresztą do niezbędnego minimum, ogarnia wszechobecna apatia i tumanizacja, zaś dyrekcja WPHW ma moralnego kaca z powodu, że przychodzi się jej rozstać z ludźmi nie tak jak należałoby. Niestety, wariant tzw. „miękkiego ładowania”, opracowany na okres przejściowy, nie przeszedł. Twarde warunki gry ekonomicznej zwyciężyły. Szczytne basta o podmiotowości człowieka wzięty w łeb, znów stał się przedmiotem przetargu.

BOŻENA STAWSKA

## Wakacyjna oferta KAW

Ostatki wakacji, dni coraz krótsze, zaś wydłużające się wieczory skłaniają do sięgnięcia po książkę. Z tych, które ostatnio nadesłał nam rzeszowski oddział Krajowej Agencji Wydawniczej, polecamy przede wszystkim trzymające w napięciu: sensacyjną powieść Maurice'a Leblanca „Zęby tygrysa” (w której rej wodzi Arsen Lupin) oraz kolejny kryminał Alberta Wójty „Kuzyneczki”. W intrzyg obfituje również „Królowa Margot” powieść historyczna Aleksandra Dumasa.

Dzieciom na dobranoc lub w deszczowe popołudnie możemy czytać we fragmentach baśni Marii Konopnickiej „O krasnoludkach i sierotce Marysi”. Książka znajdowała się dotychczas w kanonie lektur szkolnych dla klasy IV. W oprawie broszurowej kosztuje 15 500 zł, zaś w twardej okładce 19 000 zł. Bardzo ładnie ilustrowana.

KAW poleca również trzy przewodniki turystyczne: „Bieszczady” Edwarda Moskały, „Bóbrka i okolice” Adama Sochy oraz „Sanok i okolice” Artura Baty.

Miłośników historii zainteresują niewątpliwie „Sprawy chłopieckie przed sądem dominialnym w Nienadowej w latach 1806-1843”, przedstawione przez laureata nagrody im. Franciszka Kotuli Krzysztofa Ruszla. Książka nie tylko dla zawodowych szperaczy, ale też ciekawa opowieść o minionej epoce. Wydana na zlecenie Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej i tam do nabycia.

Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku jest wydawcą piątego już tomu pracy zbiorowej pod redakcją Jerzego Czajkowskiego, poświęconej sprawom budownictwa skansenowskiego nie tylko w Polsce i Europie, lecz także na świecie. „Acta Scansenologica” do nabycia wyłącznie w sanockim skansenie.

Interesujący zbiór artykułów i rozpraw dotyczących wszystkich dziedzin życia Podkarpacia zawierają „Studia i materiały Muzeum Okręgowego w Krośnie” (tom V), wydane na zlecenie tej właśnie placówki i tam też do nabycia.

(alb.)



## CYFRA EKSPRESJI (c.d.)

### 5 — SZUKAJĄCA PRZYGÓD, TWÓRCZA

Potrafi błyszczeć, jest dynamiczna i żywotna. Jej różnorakie kontakty towarzyskie, dziwactwa, umiejętność przystosowania się, są największymi atutami w osiągnięciu korzyści materialnych. Pociągają ją możliwości zbierania nowych doświadczeń, z entuzjazmem zawiera nowe znajomości z ciekawymi ludźmi, pasjonują ją wielkie idee i nowe pomysły. Wszystko to tworzy obraz osobowości milej, działającej ożywczo i ekscytująco na każde towarzystwo, lecz nieco powierzchownej. Miłość jej ma w sobie żar ognia i gwałtowność pierwszej wiosennej burzy, swemu towarzyszowi życia „piątka” ofiarowuje całkowitą lojalność i oddanie. „Piątka” są niezwykle wierne i w zasadzie kochają tylko jeden, jedyny raz.

### 6 — ODPOWIEDZIALNOŚĆ, PERFEKCYJNYZM

„Szóstki” są staranne, skrupulatne, bywa nawet, że nieco małostkowe, rozsądne i poważne. Posiadają zmysł artystyczny. Intuicyjnie potrafią zdobyć wysoką pozycję życiową, ba, nawet szczególnie pewną i trwałą karierę, a to dzięki swoim talentom dyplomatycznym, pojeźnawczej naturze, skłonności do rzetelnych kompromisów, wysokim wartościom humanitarnym i szlachetności natury, wyczuwanej podświadomie przez otoczenie. W miłości szukają szczęścia w uczuciu spokojnym i zrównoważonym. Są jednak chwile, gdy dają się ponieść namiętności z siłą i ogniem, jak chyba nikt inny. Kobiety „szóstki” zaś potrafią być... szalone i rozpustne i spełniać nawet najskrytsze marzenia swego partnera. Wszystko to sprawia, że ich małżeństwa są niezwykle szczęśliwe, zaś one same są stale kochane, podziwiane i pożądane i aż po kres swych dni są natchnieniem i jedyną miłością tych, których wybrały na towarzyszy życia. „Szóstki” we wszystko co je otacza wnoszą spokój, bezpieczeństwo, ład i pewność dni następnych.

TERESA



## Dziękujemy

\* Znad Niagary serdeczne pozdrowienia nadesłali byli mieszkańcy Przemysła: Jurek, Ika i Łukasz Babiakowie, osiadli za oceanem.

\* Z Troisdorf w RFN napisali do nas zawodnicy sekcji piłki ręcznej i kierownictwo przemyskiego „Czuwaju”.

\* Nasz obywatel Edward Paja z Warszawy (rodem z przemyskiego Wilcza) wraca już ze swej podróży do krajów

biblińskich, którą rozpoczął 9 maja ubiegłego roku. Na przejście graniczne w Medyce spodziewa się przybyć w październiku br.

\* Serdeczności z Czerwonogrodu otrzymaliśmy od 37 dzieci przebywających tam na kolonii pod opieką wychowawczyń: Stefani Zając, Marii Płęci i Małgorzaty Baran.

\* Z Neubrandenbura podtrzymuje nas na duchu stale czytający „Życie” przemyslanin Marian Pokrywka (za naszym pośrednictwem pozdrawia żonę, rodzinę, przyjaciół i... nieprzyjaciół).

## WĘDKARSKIE ROZMAITOŚCI

Środkowa część Sanu, to kraina brzany. W górę od przepławki w Ostrowie (nieszczęście dla ryb!) brzana stanowi główny gatunek zasiedlający bystre nurty rzeki, aż do krainy pstrąga.

Sierpień, jego końcówka i wrześnie pierwsze ciepłe dni, obok kwietniowych połowów brzana na raczka, to najlepszy okres do łowienia tej ryby. O metodach połowu brzana już pisałem („ŻP” z 27 czerwca br.), dziś chciałbym zachęcić kolegów wędkarzy do wypraw na brzanę w niektóre rejony, moim zdaniem, bardzo atrakcyjne turystycznie i obfitujące w tę rybę.

Rejon I; Krasieczyn — Krasice; od mostu w Krasieczynie w dół Sanu, prawobrzeżna część rzeki do Hołubli, od mostu w Krasieczynie do mostu w Krasicach w górę rzeki, lewobrzeżna część

Sanu. Znakomite miejsca, „pod skalą” w Nahurczanach, poniżej ujścia Olszanki — na przestrzeni ok. 2 km.

Rejon II; od Mielnowa do Chyrzyny (część lewobrzeżna) i od brodu w Chyrzynie do Ruszelczyc (część prawobrzeżna Sanu). Bardzo dobre miejsca w górę od Chyrzyny do Bachowa, „pod murkiem” i tuż powyżej kładki w Bachowie (lewa strona Sanu). Babice — od promu w Babicach do kładki w Bachowie, prawa strona. Znakomite miejsca tuż powyżej promu, lewa strona.

Rejon III; Iskań — poniżej mostu na Sanie, lewa strona rzeki. Powyżej mostu w Iskani — prawa strona. Od „czarnego wiru” w okolicy otaczarni w Niedadowej, do kładki w Śliwnicy — strona prawa. Doskonałe stanowiska w Stonnem do lasu w Bachórcu — prawa strona.

Przypominam, że od mostu na Sanie w Iskani obowiązuje zakaz połowu na przynęty pochodzenia zwierzęcego.



— Czy ryba smakuje do piwa?

Rys. E. KMIECIK

### KALENDARZ BRAŃ OD 22 do 28 SIERPNI 1990 r.

— od 22 do 25 — bardzo dobre brania,

— 26, 27, 28 — dobre brania,

Faza księżycy: now, od 28 pierwsza kwadra.

Potamania kija!

KIELBIK

# HOROSKOP



BYK (23 VII — 23 VIII)

Nie udawaj waźniaka, tym bardziej, że brakuje Ci cywilnej odwagi w sprawach nie tak znów ryzykownych. O co Ci chodzi? O zachowanie pozorów?



PANNA (24 VIII — 23 IX)

Rozpętała się bezpardonowa walka. Trudno przesądzać o zwycięstwach i zwyciężonych, bo różnie może się zdarzyć. Masz solidne nerwy, więc nie ustępuj ani na krok.



WAGA (24 IX — 23 X)

Twoja determinacja jest godna podziwu. Na dobre i złe związałeś się z Panną. Podtrzymuj ją na duchu jak długo się da. Będziesz miała tymczasem więcej satysfakcji moralnej.



SKORPION (24 X — 22 XI)

Miałeś nadzieję poszaleć w miniony weekend, a tu tymczasem nie masz czego żałować. Towarzystwo by Ci nie odpowiadało. Lepiej sam przygotuj to co lubisz.



STRZELEC (23 XI — 21 XII)

No! jak wypadło spotkanie? Miło było? No widzisz, że korona Ci głowy nie spadła. Może warto odnaleźć inne stare adresy. Ludzie z czasem się zmieniają, ale...



KOZIOROŻEC (22 XII — 20 I)

Zawsze stawiałeś kawę na lawę, obce jest Ci zachodzenie ogródami, więc od razu wiadomo z kim okoliczność. Jednak — uwaga — w tej akurat sprawie przydałoby się trochę dyplomacji.



WODNIK (21 I — 20 II)

Miałeś takie szczytne plany i co z nich wyszło? Oględnie mówiący — nic. Nigdy nie trzeba być zbyt pewnym siebie. Pamiętaj, że różnorodność nie zawadzi.



RYBY (21 II — 20 III)

Musicie teraz przejąć ster w swoje ręce. Domowa nawa zaczyna niebezpiecznie dryfować i w razie jakiegось silniejszego podmuchu może osiąść na mieliźnie.



BARAN (21 III — 20 IV)

Ależ byłeś wystawiony na ciężką próbę! Bogu dzięki, że szczęśliwie przetrzymałeś, co więcej, snujesz śmiałe plany na przyszłość. Wzajemne powodzenia!



BYK (21 IV — 20 V)

Obiecanki — cacanki. Nie sztuka naobiecować złote góry a potem skrócić się sianem albo udawać Greka. Tylko czy to w porządku wobec tych, którzy Ci zaufali?



BLIŹNIĘTA (21 V — 21 VI)

Przysiądźcie faldów i gdy pracujecie nie myślcie o niebieskich mgłach. W przeciwnym razie wpadki nieuniknione i Wasza reputacja zachwiana. Pilnujcie się!



RAK (22 VI — 22 VII)

Taki jesteś wyciszony, że aż podejrzane. Co się dzieje? Czy to Ty czy może Twój sobowtór? Ale poważnie — zagrożeni przyjaciele liczą na Twoje wsparcie.



### SALATKA Z WARZYW Z KALAFIUREM

Jednakową ilość (na wagę) kalafiorów, marchwi, cebuli, papryki, ogórków kwaszonych, pomidorów. Zalewa: 1 litr wody, łyżka soli, 2 łyżki cukru, pełna łyżeczka kwasu cytrynowego. Przyprawy: pieprz ziarnisty, ziele angielskie, nasiona kopru, czosnek.

Kalafiory rozebrać na małe różyczki, obgotować. Oczyszczoną i wymytą marchew pokrajać w talarki, obgotować. Podobnie cebulę i paprykę. Ogórki i pomidory pokrajać w krążki. Warzywa i przyprawy wkładać po kolei do stoików napędzonych do wysokości 1/3 stoika

zalewą. Słoje zamknąć i wstawić do pasteryzacji.

### CEBULA MARYNOWANA

1 kg małych cebul, 2 szklanki wody, pół łyżeczki soli, łyżka cukru, 1/4 szklanki octu 10-procentowego lub łyżeczka kwasu cytrynowego, do każdego stoika 2 ziarenka ziela angielskiego, pieprzu, po małym kawałku liścia laurowego, po 1 goździku.

Nieco większe od dymki cebule obrać, 3-4 minuty obgotować i schłodzić, po czym wraz z przyprawami włożyć do stoiczeków. Zagotować wodę z cukrem i solą, dodać ocet lub kwas, gorącą zalewą napędzić stoiczki. Pasteryzować ok. 25 minut.

### DYŃA MARYNOWANA

1 kg dyni, 3 szklanki wody, 40 dag cukru, 1/4 szklanki octu 6-proc., goździki, cynamon.

Dynię umyć, obrać, usunąć pestki razem z miąższem. Twardy miąższ pokrajać w kostkę. Sparzyć na sicie wrzącą wodą, ułożyć w stojach. Przygotować zalewę, gorącą zalać dynię, pasteryzować jak kompoty.

KRYSTYNA

## KINA

JAROSŁAW

Kino „Westerplatte”

22-24 i 26-28 VIII — „Sabat Czarownic” (węg., b. o., seans I).

22-24 i 26-28 VIII — „Matador” (hiszp., 18).

Kino „Oka”

22-23 i 28 VIII — „Człowiek w ogniu” (USA, 18).

PRZEMYSŁ

Kino „Bałtyk”

22-24 i 26-28 VIII — „Krwawy sport”

(hong., - USA, 15, seans I).

22-24 i 26-28 VIII — „Gwiazda polon” (pol., 18).

Kino „Kosmos”

22-24 VIII — „Głiniarz z Beverly Hills” — cz. I (USA, 18).

25-26 i 28 VIII — „Głiniarz z Beverly Hills” — cz. II (USA, 18).

Kino „Granica”

22, 24-26 VIII — „Kosmiczne jaja” (USA, 15, seans I).

22, 24-26 VIII — „Gabriela” (braz., 18).

PRZEWORSK

Kino „Warszawa”

23-24 VIII — „Krótkie śpięcie (USA, 12).

26-28 VIII — „Co lubią tygrysy (pol., 18).

## APTEKI

JAROSŁAW: ul. Konfederacka (do 27

bm.); ul. Kraszewskiego.

PRZEMYSŁ: ul. Jagiellońska (stały dy-

żur).

### PRZEMYSKIE TELEFONY ZAUFANIA

\* DUSZPASTERSKI 58-04, codziennie (oprócz niedziel i świąt) od godz. 9 do 21.

\* ONKOLOGICZNY 69-81, w każdy wtorek od godz. 17 do 19.



## KOLONIŚCI DZIĘKUJĄ

W imieniu uczestników kolonii letniej w Olszanach pragniemy gorąco podziękować Dyrekcji Zakładów Automatyki „Mera-Polna” w Przemyślu za zorganizowanie nam — dzieciom pracowników Pabianickiej Fabryki Żarówek „Polam” — wspaniałego letniego wypoczynku. Mieszkamy w pięknych drewnianych domkach wśród zielonych pól i lasów. Towarzyszy nam wspaniały krajobraz górski. Wychamy czyste powietrze, jakże inne od powietrza naszego przemysłowego miasta. Pani Krystyna Wańkowicz — kierownik ośrodka wypoczynkowego — dba, aby wypoczywało nam się wygodnie i wesoło. Nasze zachcianki kulinarne zaspokaja uśmiechnięta pani Janina Bandrowicz. Posiłki są smaczne i urozmaicone. Zawsze można liczyć na repetę. Jesteśmy mile widziani w stołówce a pani Janina podsuwa nam co smaczniejsze kąski. Dziękujemy również Dyrekcji ZA „Mera-Polna” za zorganizowanie nam pięknych wycieczek do Przemyśla, Łańcuta i Soliny. Dzięki nim poznaliśmy piękno ziemi przemyskiej i Bieszczad, nauczyliśmy się wiele. Dziękujemy wszystkim, którzy dołożyli starań, abyśmy mogli tak wspaniale spędzić wakacyjny wypoczynek, a Redakcji „Życia Przemyskiego” przesyłamy serdeczne pozdrowienia.

### Rada kolonii:

Monika Kostera  
Renata Skweres  
Izabella Michałak  
Ewelina Bartosik  
Joanna Skwernicka

## AJENTA OSTRZEŻONO

W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w naszym tygodniku 1 sierpnia 1990r. informujemy, że 15 maja 1990 r. „Uni-bar” w Urzejowicach został przekazany w agencję. Od tamtego czasu do Gminnej Spółdzielni nie wpłynęła żadna skarga. W oparciu o publikację w „Nowinach” i „Życiu Przemyskim” przeprowadzono rozmowę z agentem, zobowiązując go do przestrzegania godzin otwarcia tej placówki handlowej zgodnie z ustaleniami na wiejskim zebraniu we wsi Urzejowice.

Prezes Zarządu  
GS „Sch” w Przeworsku  
A. Pawlak

## WPKM przyznaje się do winy i przeprosza

W odpowiedzi na skargę pasażerów pt. „12 lipca po południu przepada 30” („ŻP” z 25 VII br.) informujemy:

ds. Skarg i Wniosków Komisja... w sprawie awarii kursów ustalili, że powyższy incydent miał miejsce. Przyczyną była awaria autobusu, który 12 lipca obsługiwał linię nr 30. Zarówno wobec kierowcy, który we własnym zakresie usiłował usunąć awarię i nie poinformował dyspozytora; pogotowia technicznego, jak i dyspozytora, który nieprawidłowo zarządził na

sygnał pasażerów i nie spowodował podstawienia zmiennika — wyciągnięto wnioski służbowe.

Informuję również, że wyposażenie przystanków na terenie Przemysła leży w sferze działania odpowiednich organów Urzędu Miejskiego, a Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji zajmuje się jedynie ich konserwacją. Sygnały o ustawienie ławek i zadaszenia na przystanku przy ul. Mniszej kierowane do MPK były przekazywane do Urzędu Miejskiego.

Za wynikię z powodu awarii komplikacje w dojeździe do domu, serdecznie wszystkich Pasażerów przeproszamy.

Zast. Dyrektora  
ds. Ekonomicznych  
mgr Mikołaj Sawczak

## CO Z TĄ „AGORA”

Opublikowanie na łamach „Życia Przemyskiego” wywiadu ze mną („O co chodzi?” nr 26/90) wywołało skutek bynajmniej przeze mnie nie zamierzony.

Oto 16 lipca br. do Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy wpłynął wniosek zawiadawiający o zmianach w składzie zarządu spółki z o.o. AGORA. Dotychczasowy prezes, minister Aleksander Paszyński i wiceprezes, poseł Adam Michnik złożyli rezygnacje na piśmie i zostali odwołani przez walne zgromadzenie spółników, a pierwszy z nich uzyskał ponadto zgodę na zbycie swojego udziału w spółce (transakcja doszła ostatecznie do skutku 15 lipca br.). Ministrowi tak się spieszyło, że informację o wycofaniu się ze spółki AGORA podał do wiadomości publicznej już 10 lipca br. („Życie Warszawy” nr 158/90).

Nieco wcześniej nastąpiło rozszerzenie grona udziałowców spółki o 16 dziennikarzy „Gazety Wyborczej” i zwiększenie jej kapitału zakładowego ze 150 tys. zł do 950 tys. zł. Jestem winny powyższe informacje czytelnikom Pańskiego tygodnika, proszę mi jednak pozwolić na krótkie wyjaśnienie.

Poruszając po raz pierwszy na łamach prasy polskiej sprawę spółki AGORA nie wzywałem bynajmniej członków establishmentu do rezygnacji z zajmowanych stanowisk. Wprost przeciwnie, podziwiałem zawsze p. Paszyńskiego za umiejętność godzenia funkcji ministra, senatora i prezesa zarządu spółki, co jest możliwe chyba tylko w Polsce. Nie ma też nic zdroźnego, że minister i poseł dorabiają do chudej pensji ministerialnej lub diety poselskiej. Natomiast wskazywałem i piętnowałem rażącą dysproporcję pomiędzy wysokością kapitału zakładowego spółki AGORA a wysokością dokonywanych przez nią obrotów. Wprawdzie zwiększono jej kapitał zakładowy, ale w chwili obecnej wynosi on mniej niż 10% najniższej wielkości kapitału zakładowego dla nowo zakładanych spółek, która nie może być niższa aniżeli 10 milionów zł (ustawa z 24 lutego 1990 r. o zmianie kodeksu handlowego — Dz. U. R. P. nr 17 poz. 98). Niestety, minister i poseł woleli raczej zrezygnować z funkcji niż powiększyć kapitał zakładowy spółki do rozmiarów uzasadniających wiarygodność wydawców wysokonakładowego dziennika.

Trzeba też poruszyć drugi aspekt sprawy. W momencie powstania ugrupowania politycznego — RUCH OBYWATELSKI, AKCJA DEMOKRATYCZNA (RO-AD), „Gazeta Wyborcza” stała się automatycznie organem prasowym tej partii politycznej. Jej najwybitniejsi działacze są bądź pracownika-

mi redakcji bądź udziałowcami spółki AGORA. Pytanie o to, kto finansuje spółkę AGORA jest w istocie pytaniem o to, kto finansuje RO-AD.

Jednocześnie stawia to w nowym świetle kwestię nadużywania przez wydawców praw autorskich do znaczka SOLIDARNOŚCI. Dotychczas zarzucałem im nierzetelność kupiecką i frymarczenie tym znacznikiem. Obecnie dołączam zarzut szalibierstwa politycznego, albowiem używanie znaczka SOLIDARNOŚCI w winiecie organu partii politycznej sugeruje związek pomiędzy nią a NSZZ SOLIDARNOŚĆ, którego w istocie nie ma!

Łączę wyrazy głębokiego szacunku  
Adam F. Wojciechowski

## „WODA Z MÓZGU”

W związku z felietonem pt. „Woda z mózgu” zamieszczonym w „Życiu Przemyskim” z 25 lipca, stwierdzam że chodzi tu o garaże administrowane przez Zrzeszenie Właścicieli i Zarządców Domów, a zatem nie dotyczy to sfery administracji samorządowej. Garaże leżące w gestii samorządu miasta są administrowane przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Przemyślu, a wspomniane zrzeszenie posiada osobowość prawną i nie podlega administracji samorządowej.

Na marginesie informuję, że garaże postawione na gruncie stanowiącym własność skarbu państwa, natomiast osoby fizyczne, które je budowały są użytkownikami bądź wieczystymi użytkownikami, w zależności od zawartych w przeszłości umów ze skarbem państwa. Jest to konsekwencja fundamentalnej zasady prawa cywilnego: „zabudowa przypada gruntowi — superficies solo cedit”.

Osoby fizyczne, które wybudowały garaże na gruncie skarbu państwa nigdy nie mogły być ich właścicielami, tylko najemcami i użytkownikami, a z istoty tych umów wynikają obowiązki najemców i użytkowników, tj. płacenie czynszu i pobieranie pożytków.

Co do poboru opłat za wodę w garażach, której rzekomo nie ma, kompetentnych odpowiedzi winno udzielić zainteresowane Zrzeszenie Właścicieli i Zarządców Domów.

Przewodniczący Rady Miejskiej  
w Przemyślu  
mgr Andrzej Matusiewicz

## W KASZYCACH SĄ SPOŁECZNYCY

W odpowiedzi na publikację pt. „Czesław Mączyński obrońca Lwowa rodem z Kaszyc” („ŻP” z 27 czerwca br.) informuję, że jako nowo wybrany wójt, nie w pełni zapoznany z problemami wsi Kaszyc, zwróciłem się do tamtejszego środowiska o wyjaśnienie całej sprawy. Pełną jego odpowiedź przesyłam w załączeniu.

Ze swej strony pragnę dodać, że sytuacja finansowa gminy nie pozwala aktualnie na natychmiastowe ukończenie prac budowlanych w Szkole Podstawowej w Kaszycach. Wystąpiłem do wojewody przemyskiego i Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego o przyznanie dodatkowych środków na niezbędne prace jakie muszą być wykonane przed nastaniem zimy, a to: wykonanie stropodachu i rynien odprowadzających wodę, wstawienie i oszklenie okien, wykonanie płyt odbojowych. Dołożę wszelkich starań, aby uzyskać niezbędne środki i wykonać przed zimą przynaj-

mniej te prace, które zabezpieczą budowę przed zniszczeniem.

Wójt Gminy  
Ryszard Cząstka

### Treść załączonego pisma:

Autor publikacji pt. „Czesław Mączyński — obrońca Lwowa rodem z Kaszyc”, sam sobie zaprzecza pisząc najpierw: „Z początkiem lat pięćdziesiątych Marian Seńków odszedł z Kaszyc. Od tej pory wieś nie ma szczęścia do podobnych mu społeczników”, a później: „Przykładem gospodarności i aktywności jest wybudowanie — chyba w ciągu trzech lat — pięknego Domu Kultury (...)”. Tu małe sprostowanie: Panie Grabowski, Dom Kultury budowaliśmy prawie 10 lat. Budowali go nauczyciele, uczniowie i mieszkańcy w „autentycznym czynie społecznym”. Szkoda, że autor — mieszczący 3 km od Kaszyc i podając się za rodaka — nie przepracował ani jednego dnia społecznie przy budowie Domu Kultury.

Dyrekcja, nauczyciele i uczniowie są zawsze związani ze społeczeństwem. Wspólnie budowaliśmy stadion sportowy, wykonujemy prace związane z potrzebami wsi, wspólnie dbamy o naukę i kulturę na wsi.

Dziwne wydają się stwierdzenia wręcz idiotyczne: „panująca od kilku lat sytuacja w szkole dezintegruje społeczeństwo”. Nie wiemy jak można pisać takie bzdury.

Funkcję dyrektora (wybranego przez nauczycieli i społeczeństwo) przyjąłem w roku szkolnym 1983/84. W 1983 r. powołano Komitet Budowy Szkoły w Kaszycach (...). Jeździliśmy, Panie „rodaku”, do wszystkich władz w tej sprawie. Na własny koszt sprowadziliśmy architektów z Politechniki Rzeszowskiej, którzy chcieli społecznie opracować dokumentację budowy nowej szkoły. Wydeptaliśmy wiele dróg, żeby załatwić sprawę. Organizowaliśmy zebrania mieszkańców Kaszyc, Olszynki, Ciemięrzowic z władzami gminy, Kuratorium Oświaty i Wychowania, inspektorem oświaty i wychowania w sprawie budowy. Niestety, WRN w Przemyślu nie zatwierdziła tej inwestycji.

Wobec takiej sytuacji dyrektor szkoły przystąpił do remontu kapitalnego obiektu szkolnego już w 1984 roku. W okresie 1984-1990 wymieniono i zakonserwowano blachę na budynku szkoły, wymieniono instalację elektryczną, wybudowano schody żelbetowe, położono posadzkę lastrykową na korytarzu, parkiet na piętrze budynku, wykonano malowanie i ogrodzenie przy współpracy samorządu wsi.

W 1988 r., po załatwieniu dokumentacji, rozpoczęto prace związane z budową nowego budynku o wymiarach 14,2 m x 11 m. W tym trudnym okresie wykonano piwnice, wymurowano szatnie, umywalnie i uesty (parter), wyciągnięto mury na I piętrze (będą tam 2 sale lekcyjne i pokój nauczycielski).

Obecnie nowy samorząd przeznaczył fundusze na wykonanie stropu celem zabezpieczenia budynku przed zniszczeniem.

Autor publikacji pisze też m. in.: „Należy zrobić wszystko, by szkole w Kaszycach patronował Czesław Mączyński”. Proszę Pana, Rada Pedagogiczna o tej sprawie wcześniej wiedziała od

Pana. Już w 1987 r., z okazji 550 rocznicy powstania naszej miejscowości, w referacie „Szkolnictwo w 550-lecie wsi Kaszyc”, ta sprawa została poruszona. Wspomniano również o Czesławie Mączyńskim jako o wielkim Polaku, chrześcijaninie i prawdziwym Rodaku Kaszyc.

Informuję, że gdy zakończymy prace remontowe, to patronem będzie Czesław Mączyński — takiego Polaka należy przyjąć godnie.

I na zakończenie — oceniać dyrekturę i nauczycieli Szkoły Podstawowej w Kaszycach może tylko osoba godna i uczciwa, ocenić może wieś.

Dyrektor Szkoły  
mgr Henryk Gradowski

Pismo dyrektora Gradowskiego „podparły” swoim autorytetem (są pieczętki) — Społeczny Komitet Budowy Szkoły Podstawowej w Kaszycach i Samorząd Wsi Kaszycy (podpisy nieczytelne).

## STYPENDIA NAUKOWE FULBRIGHTA

AMERYKAŃSKO-POLSKIE BIURO WYMIANY NAUKOWEJ informuje pracowników naukowych polskich uczelni i placówek naukowo-badawczych, że niezależna komisja mieszana rozpoczęła rekrutację kandydatów na dwustopniowe stypendia Fulbrighta na rok akademicki 1991-1992.

Wszyscy kandydaci powinni spełniać następujące wymagania: biegła znajomość języka angielskiego w mowie i piśmie oraz obywatelstwo Rzeczypospolitej Polskiej. W przypadku stypendiów niższego stopnia (przewiduje się 10 miejsc) wymagany jest tytuł magistra i otwarty przewód doktorski oraz wiek poniżej 40 lat (w dniu 1 października 1991). Natomiast w przypadku stypendiów wyższego stopnia (przewidzianych jest 16 miejsc) wymagane jest stanowisko co najmniej adiunkta uczelni (lub innej placówki naukowo-badawczej) lub odpowiadające temu stanowisku doświadczenie zawodowe oraz wiek poniżej 50 lat (w dniu 1 października 1991).

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, podania kandydatów, którzy byli stypendystami Fulbrighta w ciągu ubiegłych pięciu lat, nie będą rozpatrywane.

Osoby ubiegające się o stypendium w roku akademickim 1991-1992 powinny złożyć następujące dokumenty (wyłącznie w języku angielskim): pismo przewodnie, szczegółowy opis planowanej działalności naukowo-badawczej w uczelni amerykańskiej (nie więcej niż 5 stron maszynopisu), list polecający oraz przebieg kariery zawodowej. Uwagi: biuro przyjmuje wyłącznie dokumenty pisane na maszynie.

Kompletne materiały należy nadsyłać na adres:

Mr. Stephen Dubrow  
Office for U. S. — Polish Educational Exchanges  
U. S. Embassy  
Al. Ujazdowskie 29/31  
00-540 Warszawa

— w nieprzekraczalnym terminie do 1 października 1990 r.

W listopadzie niezależna komisja Amerykańsko-Polskiego Biura Wymiany Naukowej przeprowadzi rozmowy z przyszłymi stypendystami, których ostatecznej selekcji dokona Rada Wymiany Naukowej do 1 stycznia 1991.

... NIE ZAWSZE PODZIELA PODŁĄDY AUTORÓW  
REDAKCJA  
KORRESPONDENT

## Chłopice znów najlepsze

Ponad 400 zawodniczek i zawodników wzięło udział w wojewódzkim finale „Międzygminnego Święta Sportowców Wsi”, który rozegrano w ostatnią niedzielę lipca w Kańczudze. Na tę ze wszech miar udaną imprezę, zorganizowaną przez Radę Wojewódzką Zrzeszenia LZS, swoje sportowe ekipy przysłało — jak dotychczas rekord — 17 gmin woj. przemyskiego.

Z prawdziwą satysfakcją i uznaniem podziwiać trzeba upór i zapamiętanie sportowców-amatorów, z jakim walczyli o punkty dla swoich ekip. W mężczyźni — prawdziwy żar lał się

w tę niedzielę z nieba — pierwsze miejsce (118 pkt.) wywalczyły już po raz kolejny Chłopice, wygrywając po drodze finał siatkówki męskiej (reprezentacja z Łowiec), sztafetę olimpijską i kulę mężczyzn.

Następne miejsca zajęły kolejno gminy: Zarzecz 96 pkt., Gać 93 pkt., Lubaczów 91 pkt., Oleszyce 88 pkt. i Dynów 79 pkt.

Odnotujemy jeszcze, iż wielobój kadry kierowniczej wygrał Marian Bobecki z Lubaczowa, przed Wacławem Uchmanem z Gaci i Jerzym Gielarowcem z Cieszanowa. Na strzelniczy naj-

lepsza była drużyna z Gaci, przed Medyką i Starym Dzikowem. Kulę kobiet (5 kg) wygrała Agnieszka Orzechowska z Zarzecz, natomiast mężczyzn (7,25 kg) — Adam Strawa z Łowiec. Na torze przeszkód najszybsi byli sportowcy z Pawłosiowa, a przeciąganie liny wygrała ekipa z Zarzecz.

Zwycięzcy w punktacji ogólnej gmin otrzymali ozdobny dyplom i puchar, ufundowany przez burmistrza Kańczugi Bogusława Ziębę. Zdobywcom pierwszych miejsc w poszczególnych konkurencjach wręczono dyplomy oraz nagrody rzeczowe, których fundatorem była Rada Wojewódzka Zrzeszenia LZS.

bro-sza

## „Jedynaczki” z Jarosławia

Głównie względy ekonomiczne poddyktowały reorganizację rozgrywek rodzimego piłkarstwa w wydaniu kobiecym. W miejsce dotychczasowej I ligi oraz czterech grup II ligi, utworzono tzw. ligę centralną w czterech 6-zespołowych grupach. W jednej z nich, w grupie III, wystąpił jedyny przedstawiciel Przemyskiego — TKKF Jarlan Jarosław. Jedyny, gdyż przeworska Vistula wycofała się z rozgrywek.

Dla sympatycznych „jarlanek”, które — pod okiem swoich trenerów Tadeusza Harasza i Romana Berwisza — pilnie przygotowują się do występów, będzie to już trzeci sezon i liczymy, że (prawem serii) jeszcze bardziej udany. W 20-osobowej kadrze są następujące futbolistki: M.Batycyca, B.Cwynar, M.Tomaszewska, B.Raba, L.Gółka, R.Piecuch, I.Olech, M.Stryczek, L.Olejarz, D.Słota, B.Krawczyk, E.Barnak, A.Zachara, K.Grunt,

M.Kłak, M.Zaluska, D.Motyka, B.Klimczak, A.Podolak i B.Pieliszko. Ponadto z zespołem trenuje... 10-letnia (!) Kasia Cena — talent czystej wody, mająca duże szanse występu w I drużynie.

Oto terminarz występów jarosławskich „jedynaczek”: 26 VIII JARLAN — Puma Zabrze (godz. 15); 2 XI Czarni Sosnowiec — JARLAN; 9 IX Błękitni Tarnów — JARLAN; 16 IX JARLAN — Telpod Kraków; 23 IX JARLAN — Piastunki Gliwice; 7 X Puma Zabrze — JARLAN; 14 X JARLAN — Czarni; 21 X JARLAN — Błękitni; 28 X Telpod — JARLAN; 4 XI Piastunki — JARLAN. 30 września br. odbędzie się pierwsza runda Pucharu Polski, w której „jarlanek” zmierzą się z Błękitnymi w Tarnowie, a zwycięzca tego pojedynku spotka się w II rundzie z Zagłębianką Dąbrowa Górnicza — aktualnym mistrzem Polski (mecz 11 XI).

(kram)

## Motocrossowcy z przemyskiego MDK najlepsi w Mościskach

Z tarczą wrócili z zagranicznego występu w Mościskach na Ukrainie reprezentanci motorowej sekcji MKS MDK w Przemysłu. Na bardzo trudnym, crossowym torze, w wyścigu klasy „open”, jej przedstawiciel Jarosław Chrobak odniósł zwycięstwo w dwóch biegach. Natomiast jego kolega klubowy Robert Osetek okazał się dwukrotnie najlepszy w klasie „125”. W tej samej kategorii kolejny motorowiak przemyskiego MKS MDK Adam Stachowski dwa razy uplasował się na trzecim miejscu.

Międzynarodowa impreza, w której startowali reprezentanci m.in. z Rzeszowa, Lwowa, Drohobycza i Mościsk, zakończyła się zespołowym sukcesem motocrossowców Przemysła, którymi opiekuje się szkoleniowiec Andrzej Fischer.

(w.)

## TROISDORF, ZAKOPANE, LUBLIN, ZAMOŚĆ

### Szczypiorniści Czuwaju przygotowują się do sezonu

Po kilkutygodniowej przerwie drógoligowi piłkarze ręczni przemyskiego Czuwaju, którzy w minionych rozgrywkach zajęli wysoką — trzecią — lokatę w swojej grupie, rozpoczęli przygotowania do nowego, oby równie udanego, sezonu. Najpierw — pod koniec lipca — trenowali na własnych obiektach, po czym cała drużyna udała się na rewanż do zachodniopomorskiego miasta Troisdorf. Do wyjazdu, co prawda, doszło kilka tygodni później niż planowano (były kłopoty z otrzymaniem wiz), ale niezwykle serdeczne przyjęcie czuwajowców przez gospodarzy w zupełności zrekompensowało im okres oczekiwania. Ze względu na wakacyjny termin (przypomnijmy, że THV Troisdorf to czysto amatorski zespół), czuwajowcy rozegrali tam tylko jedno spotkanie, zakończone wynikiem remisowym 24:24.

Kolejny etap przygotowań szczy-

piornistów Czuwaju — to 10-dniowe zgrupowanie (od 6 do 15 sierpnia) w Zakopanem. Wspólnie z dotychczas występującymi zawodnikami trenowało tam także trzech nowych piłkarzy z Krakowa i Rudy Śląskiej. Wiele wskazuje na to, że powinni oni wzmocnić kadrę zasańskiego klubu, ale o tym zadecydują najbliższe tygodnie. Z podstawowego składu na zachodniopomorskim obozie zabrakło jedynie Janusza Tkaczyka, który w tym czasie prowadził zajęcia z juniorami młodszymi, trenującymi w Birczy.

Tuż po powrocie spod Giewontu podopieczni Bogusława Ozgi wzięli udział w międzynarodowym turnieju, rozegranym 17 — 19 bm. w Lublinie. W najbliższym okresie czeka ich jeszcze jedno zgrupowanie w Zamościu. A potem już gry kontrolne, szlif techniki i taktyki. We wrześniu natomiast pierwsze mistrzowskie mecze.

(wb.)

## Piłkarski weekend

25 sierpnia

KLASA „R”: seniorzy POLNA — Unia N.S. (godz. 17); juniorzy JKS — Resovia, Lechia S. — CZUWAJ.

26 sierpnia

KLASA „R”: CZUWAJ — Bieszczady (godz. 11), IGLOOPOL — SPOMASZ, Nafta — POLONIA, Crasnowia — JKS.

KLASA „W”: Pogoń — Cewków, Motor — Łęk, Budowlani — Gać, Gniewczyzna — Roztocze, Orzeł — Żurawianka, Piast — Szówsko, Czarni — Świętoniowa.

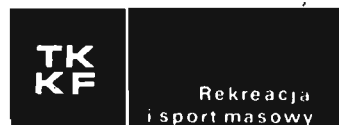
KLASA „A”: Hruszowice — Czuwaj II, Przedmieście — Polonia II, Wietlin III — Kaszyce, Pruchnik — Stubno, Medyka — Rozwienica, Wyszatyce — Polna II, JKS II — Dobkowiec (GRUPA I); RDP Lubaczów — Horyniec, Laszki — Młodów, Wierzbna — Gorliczyzna, Sieniawa — Łukawiec, Krzeczowice — Lisie Jamy, Żurawiczki — Oleszyce, Zapałów — Grzeska (GRUPA II).

## Z boisk i hal



Tennis ziemny

W Rzeszowie, na kortach w Olszynchach, rozegrano otwarte mistrzostwa tego miasta. W zawodach, oprócz miejscowych tenisistów, startowali reprezentanci Sanoka, Mięca i Przemysła. Spośród czuwajowców najlepiej spisała się Joanna Dachnowicz, która w finale gry pojedynczej pokonała swoją koleżankę klubową Barbarę Kuncelman 6:2 i 6:3. Drugie miejsce w grze podwójnej, wespół z Tadeuszem Markowskim („Prasa” Rzeszów), zajął też przemysłanin Witold Duński. Przemysko-rzeszowski duet uległ w finale Arturowi Bobce i Jerzemu Wawrzakowiczowi (obaj SKT Sanok) 4:6, 3:6.



Rekreacja i sport masowy

Jarosławianin Edward Dubois znów zasygnalizował swoją przynależność do krajowej czołówki maratończyków „z czterdziestką na karku”. Tym razem zajął on piąte miejsce w klasyfikacji generalnej oraz drugie w kategorii wiekowej na trasie VIII maratonu Chelmo-Toruń, w którym startowało 140 biegaczy z całego kraju.



Piłka nożna

Po niezbyt obiecującym starcie, nasza piłkarska czołówka wyraźnie „rozkreca się”, szczególnie w klasie regionalnej, czego dowodem dobre wyniki w konfrontacji z drużynami rzeszowsko-krośnieńskimi oraz ostatni

mecz dynowskiego Igloopolu z Polonią. Oby tak dalej.

KLASA „R”

15 sierpnia

IGLOOPOL — JKS 2:0 (Buczowski, Golonka), POLNA — Bieszczady 2:1, Brzozovia — POLONIA 0:2 (Banaś, Mazur), Stal II Rz. — SPOMASZ 1:1 (Piecuch); prowadzenie Spomaszu do 78 min., u gospodarzy 7-8 zawodników z II-ligowym stażem, Resovia II — CZUWAJ 0:1 (Strzałkowski), Crasnowia — Unia 1:1, Pogoń — Lechia 2:2, Nafta — Izolator 0:1.

18-19 sierpnia

POLONIA — IGLOOPOL 3:2 (Kocielný 2, Jurkowski — Pinda, Golonka; dynowianie prowadzili 1:0 i 2:1, a w pierwszej połowie grając koncertowo mogli strzelić pięć bramek), CZUWAJ — Stal II Rz. 2:0 (Łocha, Ferków; stalowcy przez 65 minut grali w 10-tkę po kontuzji dwóch zawodników, których odwieziono do szpitala — z braku rezerwowych zastąpił ich zapasowy... bramkarz), JKS — Nafta 2:2 (Wyczawski, Romanów),

SPOMASZ — Brzozovia 2:0 (E. Słysz, Pieczek), Lechia — POLNA 0:0, Bieszczady — Resovia 2:3, Izolator — Crasnowia 2:1, Unia — Pogoń 2:1. Po 4 meczach prowadzi Izolator — 8 pkt. przed Czuwajem — 6 oraz Spomaszem i Unią N. Sarzyna — po 5 pkt. Lokaty pozostałych naszych zespołów: 7. Polonia — 5, 8. Igloopol, 9. JKS i 11. Polna — wszystkie po 4 pkt.

KLASA „W”

Cewków — Czarni 3:1 (Rozmus 2, Polucha — Tomaszewski), Świętoniowa — Piast 3:1 (Bednarz dla P.), Szówsko — Orzeł 5:1 (Błażda 3, Dąbrowski, Boczulak — Dzeduszyński), Żurawianka — Gniewczyzna 2:1 (Beer, Domański dla Ż.), Roztocze — Budowlani 2:0 (Wierchowicz, W. Gmiterek), Gać — Motor 1:2 (Skawina — Olbrycht, D. Jaroch), Łęk — Pogoń 0:5 (Krzyszowski 4, Majdan; druga „młodość” najlepszego snajpera regionu ostatnich lat: osiem goli w dwóch meczach mówi samo za siebie). Prowadzi Motor przed Pogonią — po 4 pkt.

26 bm. inauguruje sezon również ju-

niorzy klasy „W”, a zestaw par wygląda następująco: Polonia — Orzeł, Roztocze — Pruchnik 3:2, Kaszyce — Przedmieście 2:1, Polonia II — Hruszowice 3:2 (wyniki Polnej II z Bizonem Medyka oraz Stubna z Wietlinem III podamy za tydzień).

KLASA „A”

GRUPA I: Czuwaj II — JKS II 1:2, Dobkowiec — Wyszatyce 5:1, Syrenka — Pruchnik 3:2, Kaszyce — Przedmieście 2:1, Polonia II — Hruszowice 3:2 (wyniki Polnej II z Bizonem Medyka oraz Stubna z Wietlinem III podamy za tydzień).

GRUPA II: Grzeska — Żurawiczki 2:1, Oleszyce — Krzeczowice 5:4, Lisie Jamy — Sieniawa 1:0, Łukawiec — Wierzbna 3:0, Młodów — RDP Lubaczów 1:1 (wyniki Horyniec — Zapałów oraz Gorliczyzna — Laszki podamy za tydzień; 20 bm. rano wiedzieliśmy tylko, że wygrały zespoły Horyńca i Laszek, ale ile, nie udało się ustalić...).



Ciuchy-rynek

Oto ceny jakie odnotowaliśmy na przemyskich „ciuchach” 19 sierpnia: ołówek z gumką (prod. chińskiej) — 1 tys. zł; komplet kredek ołówkowych (24 szt.) — 20 tys. zł; tajstopy duże młodzieżowe białe we wzorki (prod. radz.) — 6 tys. zł; dziecięce bluzki dresowe (prod. rum.) — 13 tys. zł; białe serwetki haftowane pod szklanki (prod. rum.) — 3 tys. zł za

szt.; duży opryskiwacz ogrodniczy (prod. radz.) — 95 tys. zł; dziewczęce komplety dzinsowe kamizelka i spódniczka w stylu „lam-bada” (prod. tureckiej) — 80 tys. zł; komplety dziewczęce — spódniczka i bluzka haftowana (prod. tajlandzkiej) — 90 tys. zł; sukieneczki (prod. tajlandzkiej) — 60-80 tys. zł; berety damskie białe — 12 tys. zł; czysta kasetka video — 36 tys. zł; duża butelka piwa czeskiego — 6 tys. zł; pudełko kakao (prod. czeskosłowackiej) — 12-13 tys. zł; pół kilograma cukierków czekoladopodobnych (prod. radz.) — 10 tys. zł; małe pojemniki metalowe do przechowywania żywności w lodówce — 13 tys. zł; termos obiadowy (prod. radz.) — 20 tys. zł; przyrząd do czyszczenia husek rybich (prod.

radz.) — 2,5 tys. zł; metr krawiecki (prod. radz.) — 2 tys. zł; proszek do prania „Dixan” — 33 tys. zł; sok do rozcieńczania napojów o smaku kiwi, pomarańczowym i cytrynowym — 14 tys. zł; telewizor czarno-biały (prod. radz.) — 1 mln 100 tys. zł; radio samochodowe z kolumnami (prod. austr.) — 330 tys. zł; kurtka skórzana damska — 900 tys. zł; cena złota na skupie złomu — 60 tys. zł za gram; gram złota w łańcuszku — 120 tys. zł; w kołczykach i pierścionkach — 80-90 tys. zł.

Ceny na rynku nabiałowo-owocowo-warzywnym 20 sierpnia:

jajko — 550 zł; litr śmietany wiejskiej — 8 tys. zł; płaskanka sera w zależności od wielkości — 2,5-4 tys. zł; kg mąki pszennej — 2,5 tys.

zł; kg cukru — 4300 zł; kostka masła — 2600 zł; margaryna „Tina” — 2 tys. zł; kg bananów — 13 tys. zł; kg śliwek — 4-5 tys. zł; kg jabłek — 2,5-4 tys. zł; kg pomidorów — 3-4,5 tys. zł; kg ogórków na mizerię — 2 tys. zł; kg ogórków do kiszenia — 2,5 tys. zł; jeden kalafior — 4 tys. zł; główka kapusty — 1,5-3 tys. zł; wiązka marchwi — 600 zł; wiązka pietruszki z nacią — 600 zł; pęczek rzodkiewek — 350 zł; pęczek kopru zielonego — 400 zł; kg borówek leśnych — 21 tys. zł; kg jeżyn leśnych — 4 tys. zł; kg papryki słodkiej — 12 tys. zł; jedna kukurydza — 400 zł; kg szparagówki — 2 tys. zł; kg ziemniaków — 500 zł; bochenek chleba wiejskiego — 3900 zł; bukiet astrów — 1 tys. zł; bukiet z mieczyków — 2,5 tys. zł; wrzoz — 1 tys. zł.

GOŚKA

(bz.)

## KURSY WALUT

Przed „Pewexem” w Przemysłu (20 bm.): dolary w skupie po 9400-9450, w sprzedaży po 9600 (przy większych transakcjach można wytargować o 20-50 złotych mniej na każdym nabywanym „zielonym”). W kantorach PKO Przemysłu: skup — 9450, sprzedaż — 9600; niewielkie zainteresowanie klientów przy przewadze kupujących. Tendencje: trudno liczyć na jakiegś gwałtowne zmiany (chyba, że stanie się coś, czego obawia się świat, nad Zatoką Perską); w każdym razie pójdzie w górę złoto, które teraz stało się pewniejszą „walutą” od dolarów.

ZARZĄD  
DZIEWIARSKIEJ SPÓŁDZIELNI PRACY  
„BISTOR” w PRZEMYSŁU

przekaze w drodze przetargu

prowadzenie, na zasadach agencyjnych, dwóch zakładów usługowo-produkcyjnych:

- I. Krawiectwo ciężkie i lekkie przy ul. Słowackiego 5
- II. Dziewiarstwo przy ul. Kazimierza Wielkiego 22

Równocześnie informujemy, że

posiadamy do zbycia

silniki samochodowe S-21 szt. 2  
S-530 B szt. 1

Rozpatrzenie ofert nastąpi 30.08.1990 r. w biurze spółdzielni przy ul. Franciszkańskiej 22.

K-194

RÓŻNE

Profesorowi

dr hab. R. CIEŚLIKOWI

za niespotykane bezinteresowną pomoc i wielkie serce dziękuje b. pacjentka

Teresa Mazur-Talacha

G-469

ZGUBIONO PIECZĄTKI o treści: „Zakład fryzjerski Anna Machunik, Przemysł, ul. Kazimierza Wielkiego 19”; „Skup, sprzedaż artykułów pochodzenia krajowego i zagranicznego — Anna Machunik, Przemysł, ul. Kazimierza Wielkiego 19.”. G-474

DO WYNAJĘCIA LOKAL. Przemysł, ul. Kazimierzowska. Wiadomość: Czarnieckiego 11/13. G-478

USŁUGI

ZAKŁADAMY żaluzje. Przemysł, tel. 29-67. G-465/7

MIESZKANIA

KUPIĘ w Przemysłu mieszkanie 2-pokojowe. Przemysł, skrytka pocztowa 202. Pg-750/1

SPÓŁDZIELCZE M-3 w Przemysłu zamienię na Wrocław. Wiadomość: Kielec, telefon: 31-86-39. G-470

PRACA

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-USŁUGOWE w Przemysłu, ul. Łukasieńskiego 8 — przyjmie wykwalifikowane krawcowe do produkcji eksportowej. G-473

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze Mojego nieodżałowanego MEŻA

śp. BOLESŁAWA ŻYTKA

serdeczne podziękowania  
składa

żona z rodziną

G-471

WYTWÓRNA APARATÓW NATRYSKOWYCH  
81-963 GDYNIA, ul. Łużycka 10



Rok założenia 1950

— oferuje sprężarki, aparaty i urządzenia do malowania natryskowego, filtry powietrza, ssaki chirurgiczne;  
— poszukuje w województwach południowo-wschodnich osób prawnych i fizycznych prowadzących działalność hurtową i detaliczną artykułami technicznymi w celu zawarcia stosownych porozumień handlowych.

Nie zwlekaj, nie daj się wyprzedzić — okazja do zwiększenia obrotów Twojej firmy!

Pamiętaj, że sprężone powietrze i urządzenia pneumatyczne są niezbędne w każdej branży produkcji i usług!

WAN — to 40 lat doświadczeń i znana trwałość wyrobów!

Szczegółowych informacji udzielamy telefonicznie pod nr 24-26-06 i 08 lub 22-19-42 dział zbytu, tlx 054266 oraz pisemnie lub osobiście w naszej wytwórni.

Zapraszamy!

K-192/2



PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG  
PROJEKTOWYCH W PRZEMYSŁU

PROJEKT

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ  
37-700 PRZEMYSŁ ul. SPASOWSKIEGO 1  
SKRYTKA POCZTOWA 187. TEL. 43-94

WYKONUJE

- PROJEKTY BUDYNKÓW I OBIEKTÓW INŻYNIERSKICH W RAMACH INWESTYCJI I REMONTÓW.
- PROJEKTY PLANÓW ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO.
- PROJEKTY SIETCI I INSTALACJI WOD-KAN.CO.ELEKTR. I TELEFON.
- EKSPERTYZY I ORZECZENIA TECHNICZNE DLA BUDYNKÓW
- INSTALACJI WEWNĘTRZNYCH I SIETCI ZEWNĘTRZNYCH.
- INWENTARYZACJE BUDOWLANE BRANŻOWE.
- KOSZTORYSY.
- NADZORY AUTORSKIE I INWESTORSKIE.

ZAPEMNIA

- WYSOKĄ JAKOŚĆ, NOWOCZESNOŚĆ, KRÓTKIE TERMINY, CENY KONKURENCYJNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM nadwozie „Poloneza”, nieuźbrojone — stan bardzo dobry. Przemysł, tel. 12-31. wewn. 648. G-467

SPRZEDAM 3,20 ha z działką budowlaną w Rokietnicy woj. przemyskie. Wiadomość: Przemysł, ul. 1 Maja 10 21. G-468

SPRZEDAM pilnie dobrze prosperującą działalność handlową 5 punktów sprzedaży kaset magnetofonowych. Sanok, tel. 342-00. G-1378/1

SPRZEDAM nadwozie „Poloneza”, stan bardzo dobry. Przemysł, tel. 129-89, 12-14, wewn. 35. G-472

SPRZEDAM 5 sztuk nowych opon 135/13 i używane cztery kompletne koła do „Fiata 126p”. Przemysł, tel. 76-74, po godz. 17-tej. G-475

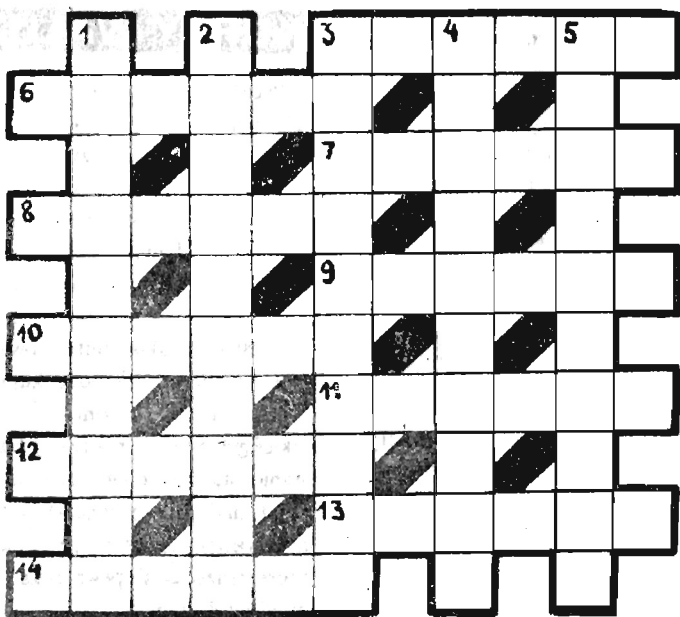
SPRZEDAM biał karakułowy. Przemysł, tel. 67-91. G-476

SPRZEDAM „Zastawę 1100”. Radymno, Polna 3. G-477

SPRZEDAM magiel elektryczny. Przemysł, ul. Borelowskiego 17a w godz. 17-19. G-479



Krzyżówka



Poziomo: 3) trud, wysiłek, 6) starożytna bogini sadów, 7) bęben murzyński, 8) ogół wiadomości, 9) nazwa radzieckiego próbnika kosmicznego wysłanego w kierunku Księżyca, 10) publicysta i katolicki działacz społeczno-polityczny, 11) imię męskie, 12) literat, 13) wypuszczanie przez bank pieniędzy do obiegu, 14) pisarz niemiecki (1896-1966, RFN).

Pionowo: 1) cenna, wieloletnia trawa łukowa, 2) w dawnym prawie polskim zaoczny wyrok skazujący, 3) ciuszek, 4) oglupianie, 5) ciężenie powszechne.

Termin nadsyłania rozwiązań — TYLKO NA KARTACH POCZTOWYCH Z KUPONEM — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu nagród pieniężnych.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 30. 1178

Poziomo: tanina, Parana, Magura, odwaga, relief, wagary, sandał, moszcz, Emilia, Maniek.

Pionowo: mandragora, fatalaszki, tamaryszek, nagolennik, narzekanie.

Nagrodę autorską otrzymuje W. Pietrzak z Jarosława.

Nagrody wylosowali Joanna i Marcin Siwkowie z Bielska-Białej, Zdzisław Kłoc z Rzeszowa oraz Piotr Warzybok z Warszawy.

ZAPRASZA do nowo otwartej hurtowni obuwia w Krośnie przy ul. Wojska Polskiego 11 w godzinach 7<sup>30</sup> - 15<sup>30</sup>.

OFERUJEMY pełny wybór atrakcyjnych wzorów obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego  
ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW!

K-193/1

Uwaga rolnicy!

U nas najtaniej kupicie wycłoki z jabłek.

Informacja:

Zakłady Przemysłu Spożywczego „POMONA” Przemysł, ul. Bohaterów Getta 63, tel. 61-31.

K-188/3